

Maciej Szczurowski

Geneza formowania Armii Polskiej we Francji 1939-1940

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 4, 115-143

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maciej Szczurowski

GENEZA FORMOWANIA ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI 1939-1940

Walcząc z dwoma wrogami, Polska przegrała kampanię wrześniową 1939 roku, lecz ani rząd, ani naczelne władze wojskowe nie podpisały aktu kapitulacji. Rzeczpospolita była w dalszym ciągu uznawana przez rządy wielu państw, nadal pozostawała członkiem koalicji antyhitlerowskiej.

Internowanie naczelnych władz państwowych w Rumunii, stało się początkiem nowego rozdziału w historii politycznej Polski. Prezydent Ignacy Mościcki, zgodnie z konstytucją z 1935 roku, nie mogąc pełnić swego urzędu, był zobowiązany do wyznaczenia następcy, który z kolei powołałby nowe organa władzy państwowej. Inicjatywę przejęła wówczas Rada Ambasadorów RP, w składzie: Juliusz Łukasiewicz – ambasador w Paryżu, Edward Raczyński – w Londynie i Bolesław Wieniawa-Długoszowski – w Rzymie. Na posiedzeniu w Paryżu uzgodnili oni kandydaturę osoby, która przejmie urząd głowy państwa. Mościcki przeniósł uprawnienia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na byłego wojewodę pomorskiego Władysława Raczkiewicza.

Gen. Władysław Sikorski, po bezskutecznym poszukiwaniu przydziału mobilizacyjnego w sierpniu i na początku września, przeszedł do Rumunii. Tam okazał niezwykłą aktywność polityczno-wojskową, uzyskując między innymi poparcie Francuzów dla swoich planów politycznych. 24 września 1939 roku, gen. Sikorski przybył do Francji. 28 września Rada Ambasadorów, powierzyła mu dowództwo nad mającym się formować we Francji Wojskiem Polskim. 30 września 1939 roku Władysław Raczkiewicz, który objął urząd Prezydenta RP, powierzył formalnie gen. Sikorskiemu misję utworzenia rządu, natomiast 7 listopada 1939 roku mianował go Naczelnym Wodzem Wojska Polskiego we Francji¹.

W wydanym tego dnia we Francji rozkazie gen. Sikorski pisał: „Powołany dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na stanowisko Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, zwracam się do Was wszystkich:

Do Was żołnierze, którzyście w krwawym ofiarnym trudzie stawiali czoło na-

¹ O genezie powstania rządu we Francji i jego celach wojennych piszą m.in.: E. D u r a c z y Ń s k i, *Rząd Polski na uchodźstwie 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 41 i dalsze; W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. 3 (cz. II tomu 2), Londyn 1960, s. 83-101, 128-134, 138-139; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I, Londyn 1959, (dalej: *PSZ*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I), s. 9-13; Y. B e a u v a i s, *Stosunki polsko-francuskie w czasie dziwnej wojny*, Kraków 1991.

wale wojsk najezdniczych, a dzisiaj zbieracie się na nowo pod Orłem Białym na sojuszniczej ziemi, czy znosicie jeszcze udręki niewoli, obozów koncentracyjnych, rozproszenia i tułactwa;

I do Was, ochotnicy z obczyzny i kraju, z takim zapałem, takim poświęceniem śpieszący do szeregów;

I do Was poborowi, wyczekujący z gotowością patriotyczną na chwilę wypełnienia obowiązku.

Zwracam się do stojących już pod bronią zastępów wskrzeszonego wojska i do tych nieskończenie liczniejszych, które staną za nami. [...] Nie złamany został duch wojska i narodu, nie wyczerpana żywa jego siła. Walka trwa. Biją się nasi marynarze. Bić się będą nasi lotnicy. Niebawem wyruszą w pole pierwsze nasze pułki”².

Geneza organizowania Wojska Polskiego we Francji sięga stycznia 1939 roku i francuskiej ustawy, w której podano, że każdy cudzoziemiec przebywający we Francji (dotyczyło to również emigracji zarobkowej), który zgłosi się w czasie mobilizacji na ochotnika do wojska otrzyma automatycznie obywatelstwo francuskie. Polski Ataszat Wojskowy w Paryżu uznał wówczas, że w ten sposób zostanie stracona dla wojska polskiego większość miejscowej Polonii. Zgłoszono więc propozycję, że w razie wojny będzie się formować we Francji oddziały polskie. Problematyka ta była poruszana między innymi podczas polsko-francuskich rozmów wojskowych w maju 1939 roku.

Otóż do Paryża przyjechała delegacja wojskowa pod kierownictwem gen. Tadeusza Kasprzyckiego, w celu omówienia planów strategicznych i współpracy obydwu krajów na wypadek wojny. Jednocześnie, w imieniu rządu polskiego, ambasador J. Łukasiewicz prowadził rozmowy w sprawie wprowadzenia poprawek do treści aktu o sojuszu politycznym, który stanowił podstawę współpracy i współdziałania wojskowego. Podczas rozmów z gen. Maurice Gustave Gamelin, Naczelnym Wodzem armii francuskiej, gen. Kasprzycki poruszył projekt stworzenia polskiej dywizji we Francji. Mimo życzliwości gen. Gamelin dla projektu, droga do jego realizacji nie była łatwa, przede wszystkim dlatego, że nie można było rozpocząć oficjalnych pertraktacji w tej sprawie, wobec nie podpisania wcześniej umowy politycznej. Ustalono, że w razie wybuchu wojny, zmobilizowanych zostanie 25 tys. Polaków zamieszkałych we Francji³. Konwencja wojskowa polsko-francuska w tej sprawie z 19 maja 1939 r., podpisana została dopiero 4 września. Zatem podpisano ją już po wybuchu wojny i w przeddzień odejścia z rządu jednego z jej sygnatariuszy, francuskiego ministra spraw zagranicznych George’a Bonneta. Umowa ta przewidywała obok współpracy wojskowej, także pożyczkę dla Polski w wysokości 600 000 000 franków⁴.

² Por. *Rozkaz dzienny Naczelnego Wodza Generała Dywizji Władysława Sikorskiego do Żołnierza Polskiego z dnia 7 XI 1939 r.*, „Monitor Polski”, 16 XI 1939 r.

³ Szerzej patrz. M. Z g ó r n i a k, *Europa w przededniu wojny*, Kraków 1993, s. 435-441; G. Ł o w c z o w s k i, *Przyczynki do genezy formowania Wojska Polskiego we Francji w 1939 r.*, „Bellona”, Londyn 1958, z. 2, s. 123-125; Por. *Protokoły polsko-francuskich rozmów sztabowych*, „Bellona”, Londyn 1958, z. 2, s. 165-179.

⁴ Patrz. A. Z a w i l s k i, *Polskie fronty 1918-1945*, Warszawa 1997, t. 1, s. 131.

Niemniej latem 1939 r. wojskowi pracownicy ambasady polskiej w Paryżu i przedstawiciele polskich organizacji emigracyjnych we Francji opracowali projekt ochotniczego zaciągu. W sierpniu władze wojskowe w Warszawie zapowiedziały wysłanie na dowódcę, mającej powstać we Francji jednostki (dywizji), gen. bryg. Jerzego Ferek-Błęszyńskiego z 30 oficerami i 300 podoficerami. O wyznaczeniu gen. Ferka-Błęszyńskiego na dowódcę zdecydował najprawdopodobniej fakt, że w latach trzydziestych był on ataszem wojskowym ambasady polskiej we Francji⁵.

Dalszym krokiem do rozszerzenia współpracy pomiędzy Polską a Francją była umowa wojskowa z 9 września 1939 roku, w sprawie utworzenia we Francji polskiej dywizji, i protokół wykonawczy do niej podpisany 21 września⁶. Protokół przewidywał, że dywizja polska pod względem operacyjnym będzie podlegała dowództwu francuskiemu, do działań zostanie skierowana po całkowitym zakończeniu okresu organizacyjnego i szkoleniowego. Jej organizacja i uzbrojenie będą wzorowane na armii francuskiej.

Umowę w Paryżu podpisali: premier i minister obrony Francji Edouard Daladier oraz ambasador Polski Juliusz Łukasiewicz. 12 września, jeszcze przed podpisaniem protokołu wykonawczego, na prośbę strony polskiej, Francuzi przeznaczili na potrzeby formowanych oddziałów obóz wojskowy w Coëtquidan.

Prace organizacyjne, oraz nad koncepcją formowania oddziałów polskich nabrały znaczenia w trzeciej dekadzie września 1939 r. z chwilą, kiedy do Francji zaczęło przybywać wielu przedstawicieli czołowych stronnictw politycznych, najwyższych instytucji rządowych i państwowych, generalicji. Zbiegło się to w czasie z przybyciem przez Skandynawię Polskiej Misji Wojskowej, na czele której stał gen. Stanisław Burhardt-Bukacki. Szef misji objął zwierzchnictwo nad całością spraw wojskowych i prowadził dalsze rozmowy z Francuzami w sprawie podpisania protokołu wykonawczego⁷. 27 września 1939 r. wydał on rozkaz organizacyjny, ustalający tymczasową organizację pracy, podział funkcji i kompetencji oficerów powołanych do prac w misji⁸. Kierować nimi miał szef sztabu płk Witold Radecki-Mikulicz. Ponadto gen. Burhardt-Bukacki podporządkował sobie gen. Błęszyńskiego p.o. dowódcy oddziałów polskich we Francji, działającego głównie na terenie obozu w Coëtquidan, oraz płk. Wojciecha Fydę – ataszem wojskowym przy ambasadzie RP w Paryżu.

Wobec utraty niepodległości przez Polskę, dla wszystkich stało się oczywiste, że dotychczasowa koncepcja tworzenia oddziałów polskich we Francji musi ulec zmianie. Wszyscy byli zgodni co do tego, że najpilniejszym zadaniem przyszłego rządu na emigracji będzie sprawa kontynuowania wysiłku zbrojnego. W przemówieniu wygłoszonym 28 września w ambasadzie polskiej w Paryżu, z racji objęcia

⁵ Por. G. Ł o w c z o w s k i, *Przyczynki ...*, s. 125.

⁶ Tekst umowy zob. *PSZ*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I, s. 4-5.

⁷ Tekst protokołu wykonawczego z 21 IX 1939 r. zob. *PSZ*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I, s. 6-8.

⁸ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego (AIPMS) w Londynie, sygnatura (sygn.) A.IV.1.1a.

dowództwa nad mającym się formować we Francji wojskiem, gen. Sikorski podkreślił potrzebę utworzenia jednostek polskich, których nie może zabraknąć w chwili, kiedy decydować się będą losy wojny, a tym samym i Polski. Dał wyraz przekonaniu, że starcie zbrojne sił francusko-brytyjskich z niemieckimi jest niuniknione, zaś zwycięstwo aliantów pewne⁹.

W wyniku dalszych działań strony polskiej, 4 stycznia 1940 roku, premier Daladier i gen. Sikorski podpisali następujące umowy: ogólną, o lotnictwie i o organizacji sądownictwa wojskowego we Francji oraz protokół dodatkowy, określający zadania szefa francuskiej misji wojskowej. Wojskowa umowa ogólna, która weszła w życie w dniu podpisania, w 14 artykułach postanawiała, że na terytorium francuskim zostanie odtworzone Wojsko Polskie, mające własne dowództwo, lecz do zakończenia działań wojennych podlegające głównodowodzącemu francuskimi wojskami lądowymi¹⁰. Zawarte umowy wojskowe polsko-francuskie przede wszystkim zastępowały werbunek ochotników poborem jako główną formą rekrutacji do Wojska Polskiego we Francji.

Równocześnie został podpisany, jako dokument dodatkowy, protokół określający funkcję szefa akredytowanej przy Naczelnym Wodzu Wojskowej Misji Francuskiej¹¹. Jego rola, nakreślona w protokóle, polegała na utrzymaniu łączności między francuskim a polskim naczelnym dowództwem i pilnowaniu, ażeby obie strony wykonywały przyjęte na siebie zobowiązania zawarte w umowie ogólnej z 4 stycznia. Praktycznie w jego rękach spoczywało załatwianie wszelkich spraw, które mogły ułatwić lub utrudnić proces organizacji WP. Wszystkie projekty opracowywane w M.S. Wojsk. i Sztapie Naczelnego Wodza, zwłaszcza plany rozbudowy wojska, musiały być opiniowane przez misję. Jednak zbyt ogólnikowe sformułowanie protokołu pozostawiało dużą swobodę w jego interpretacji. Szczególne uprawnienia rościł sobie gen. Louis Faury, który z ramienia misji miał pełnić funkcję dyrektora Centrum Wyszolenia Wojska Polskiego w Coëtquidan. Potrzeba sformułowania tego rodzaju dokumentu wynikała stąd, że działająca dotychczas misja wojskowa francusko-polska, odkąd gen. Faury objął obowiązki zastępcy szefa misji (szefem był gen. Victor Denain), ingerowała w kompetencje wojskowych władz

⁹ Por. *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*, (dalej: *Walki formacji polskich...*), Warszawa 1981, s. 31-33.

¹⁰ Por. „Monitor Polski”, nr 5-7, 10 I 1940 r. Tekst umowy ogólnej patrz, *PSZ*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I, s. 22-26. Sprawozdanie ówczesnego szefa Sztabu Głównego płk. A. Kędziora z podpisania umów francusko-polskich, patrz, *AIPMS*, sygn. PRM 8; 26 I 1940 r. Wydział 5 Intendencji Wojskowej francuskiego Ministerstwa Wojny wydał instrukcję dotyczącą zasad organizacji i zaopatrzenia Armii Polskiej we Francji. Tekst instrukcji patrz, *Centr Chranienija Istoricesko Dokumentalnych Kolekcij (CChIDK) w Moskwie*, „Zdobyczny fond francuski”, Zespół akt Ministerstwa Wojny Francji, sygnatura (sygn.): fond (f.) 198, opis (op.) 12, dzieło (d.) 38, s. 161-162.

¹¹ Patrz, *W. B i e g a ń s k i*, *Wojsko Polskie we Francji 1939-1940*, Warszawa 1967, s. 75-76. Por. *Wojskowy Instytut Historyczny, Materiały i Dokumenty*, sygnatura (dalej: *WIH MID*, sygn.) V/21/21.

polskich, tworząc jakiś pośredni szczebel dowodzenia. Szczególnie drażliwa sytuacja powstała w okresie przygotowań do udziału w wojnie sowiecko-fińskiej, gdy oficerowie misji francuskiej zaczęli wydawać rozkazy bezpośrednio do wojsk. Sprawa oparła się wówczas o premiera Daladiera.

Ponadto ustalono, że przy boku wszystkich polskich dowódców od batalionu i dywizjonu wzwyż, będą znajdowali się francuscy oficerowie łącznikowi¹². 9 marca 1940 roku, w liście do gen. Sikorskiego, szef misji francuskiej gen. Denain pisał, że zadaniem francuskich oficerów łącznikowych jest uregulowanie kwestii przede wszystkim gospodarczych oraz utrzymywanie łączności taktycznej. Denain podkreślał, że oficerowie ci w żadnym wypadku nie będą odgrywali roli dowódców, a przez to nie będą mieli jakichkolwiek praw do wydawania rozkazów, względnie poleceń polskim żołnierzom¹³.

W oparciu o powyższe ustalenia, gen. Sikorski wydał 25 marca 1940 r. rozkaz¹⁴ do jednostek polskich, w którym przypominał, że oficerowie francuscy nie mogą sprawować funkcji i czynności dowódczych, jedynie doradcze, informacyjne i łącznikowe. Na identycznych zasadach i z takimi samymi uprawnieniami, przydzielono francuskich oficerów do jednostek brytyjskich.

Rząd polski i polskie władze wojskowe snuły plany szybkiego powrotu do kraju na czele zwycięskiej armii powstałej na emigracji, głównie we Francji, z żołnierzy września i uchodźców cywilnych, którzy opuścili Polskę oraz licznych zastępów (ochotniczych i z poboru) Polonii z całego świata¹⁵. Miała ona stanowić trzon przyszłego wojska w kraju i główną siłę w walce o władzę¹⁶. Już w połowie października 1939 roku Sztab Ministerstwa Spraw Wojskowych opracował plan odbudowy i organizacji sił zbrojnych na obczyźnie, które w ramach sił sojuszniczych, podlegały polskiemu naczelnemu dowództwu¹⁷.

Część historyków uznaje, że polskie władze emigracyjne nie liczyły się poważnie z możliwością długotrwałej wojny i nastawiały się na szybki i zwycięski powrót

¹² Centralne Archiwum Wojskowe, akta 2 Dywizji Strzelców Pieszych, sygnatura (dalej: CAW, 2 DSP, sygn.) 543/59/1682, s. 72.

¹³ AIPMS, sygn. A.XII.1.5.

¹⁴ Tajny rozkaz nr 985/tj/Sztab/40 z 25 III 1940 r., AIPMS, sygn. A.IV.9.5.

¹⁵ Patrz m.in. M. K u k i e l, *Strategiczne koncepcje gen. Sikorskiego w drugiej wojnie światowej*, „Bellona”, Londyn 1955, z. 3, s. 15 i dalsze; S. S t r u m p h - W o j t k i e w i c z, *Gwiazda Władysława Sikorskiego*, Warszawa 1946, s. 31; J. S m o l i Ń s k i, *Polonia obu Ameryk w wojskowo-mobilizacyjnych planach Rządu RP na Uchodźstwie (1939-1945)*, Warszawa 1998.

¹⁶ Patrz, *Przemówienie gen. Sikorskiego w dniu 10 IV 1940 r. z okazji wręczenia sztandaru Brygadzie Podhalańskiej*, „Monitor Polski” z 10 IV 1940 r.

¹⁷ Por. W. B i e g a Ń s k i, *Wojsko Polskie...*, s. 39-40; S. S t r u m p h - W o j t k i e w i c z, *Gwiazda Władysława Sikorskiego*, s. 31. O planach tworzenia sił zbrojnych w oparciu o Francję i częściowo Wielką Brytanię patrz m. in. W. D z i e w a n o w s k i, *Podstawy organizacji wojska we Francji*, „Bellona”, Londyn 1946, z. 9-10, s. 253; G. Ł o w c z o w s k i, *Przyczynki ...*, s. 133; J. Ł u n k i e w i c z, *Naczelne władze Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939 – 1940. Zarys organizacji i działalności*, „Bellona”, Londyn 1957, z. 2, s. 45; *PSZ*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I, s. 21.

do kraju. Takie założenie rzutowało zwłaszcza na koncepcję formowanego we Francji Wojska Polskiego. W związku z tym tworzone siły zbrojne miały charakter załączków, by po powrocie do kraju można je było łatwo rozwinąć w pełnowartościową armię. Wydaje się jednak, że poza pewnymi tendencjami do fasadowości, jeśli chodzi o równoległe istnienie Ministerstwa Spraw Wojskowych, Sztabu Naczelnego Wodza i Naczelnego Dowództwa, w pozostałych strukturach wojska polskiego we Francji trudno doszukać się cech charakterystycznych dla armii w stanie załączkowym (brak załączków szefostw i instytucji służb zaopatrzenia, całej sfery logistycznej, itd. Inna sprawa, że zasoby ludzkie, jakimi wówczas dysponowano, ograniczały do minimum możliwości rozwoju wojska w tym kierunku.

Podkreślić jednak należy, że klimat polityczny we Francji na przełomie 1939-1940 roku nie sprzyjał realizacji koncepcji politycznych gen. Sikorskiego. Znaczna część Francuzów nie chciała brać udziału w wojnie, a tym bardziej walczyć „za Gdańsk”. Francuskie dowództwo krytycznie oceniało nie tylko żołnierzy polskich, którzy w krótkim czasie przegrali swoją kampanię obronną. Poddawano też w wątpliwość przydatność Polaków jako sojuszników.

W planach struktury i wyposażenia technicznego przyszłej armii uwzględniono doświadczenia kampanii wrześniowej. Miarą tego miało być wprowadzenie ogniwa korpuśnego. Przewidywano między innymi utworzenie we Francji czterech dywizji piechoty i jednej wielkiej jednostki pancernej, w Kanadzie – jednej dywizji piechoty oraz w Wielkiej Brytanii i we Francji – 15-20 eskadr lotniczych wraz z artylerią przeciwlotniczą. Siły te tworzyć miały armię w składzie dwóch korpusów piechoty i wielkiej jednostki pancernej¹⁸.

Stosownie do tej koncepcji, pierwszy korpus składać się miał z 1 i 2 dywizji piechoty utworzonych we Francji. Drugi korpus tworzyłyby: 3 dywizja sformowana w Kanadzie i 4 dywizja powstała we Francji. W drugiej kolejności planowano utworzenie 5 dywizji zapasowej i wielkiej jednostki pancernej. Co się tyczy tej ostatniej, to propozycje w tej sprawie były bardzo zróżnicowane. Gen. Maczek dążył do utworzenia jeśli nie dwuzwizji, to przynajmniej brygady pancernej. Były również inne plany. Na przykład płk Kędzior sugerował zorganizowanie lekkiej dywizji zmechanizowanej¹⁹.

Zapewne na podstawie propozycji szefa sztabu, 9 XII 1939 r. gen. Sikorski wyśtosował pismo do gen. Gamelin w sprawie możliwie szybkiego utworzenia we Francji lekkiej dywizji zmechanizowanej. Francuzi byli negatywnie ustosunkowani do polskich planów. Forsowali koncepcję tworzenia polskich pododdziałów przy-

¹⁸ O polskich planach odtworzenia wojska we Francji i ocenie możliwości w tym zakresie premier W. Sikorski poinformował premierów rządów Francji i Wielkiej Brytanii w październiku 1939 r. Patrz, AIPMS, sygn. A.IV.1.2. Por. W. B i e g a ń s k i, *Wojsko Polskie...*, s. 67; tegoż, *Zaczęło się w Coëtquidan. Z dziejów polskich jednostek regularnych we Francji*, Warszawa 1977, s. 42 i dalsze; tegoż, Referat materiałowy na temat źródeł rekrutacji i składu społecznego Armii Polskiej we Francji, WIH MiD, sygn. V/22/40.

¹⁹ Patrz, *Pismo szefa Sztabu Naczelnego Wodza z dn. 3 XII 1939 r.*, AIPMS, sygn. A.IV.1./1a,17.

dzielanych dywizjom francuskim. Ostatecznie jednak zgodzili się na tworzenie dywizji piechoty, natomiast w owym czasie odrzucili projekt sformowania dywizji pancernej. Płk Stanisław Maczek usłyszał od Francuzów: „będziecie mieli swoją division légère mécanique, ale na powrót do Polski do warunków wojny ruchomej; my Francuzi mamy linię Maginota – i w tej chwili polskiej dywizji pancernej nie potrzebujemy”. W tym stwierdzeniu była jednocześnie zawarta cała filozofia francuskiej doktryny wojennej²⁰.

Przy takiej organizacji przewidywano, że na zaspokojenie potrzeb kadrowych wystarczą oficerowie ewakuowani z Rumunii, Węgier i częściowo z państw nadbałtyckich. Posiadano w miarę dokładne informacje, że w Rumunii było internowanych około 30 tysięcy polskich żołnierzy, głównie z centralnych instytucji wojskowych, w tym całe prawie naczelne dowództwo i pracownicy M.S.Wojsk.²¹ Granicę węgierską przekroczyło ponad 40 tys. żołnierzy, w tym 5400 oficerów²². Natomiast ponad 15 tys. żołnierzy przedostało się na Litwę²³ i Łotwę²⁴. Chociażby przy częściowej ewakuacji oficerów do Francji, powinni oni obsadzić stanowiska w dowództwach i sztabach, we wszystkich jednostkach, jakie będą formowane. Liczono się natomiast z pewnymi brakami oficerów młodszych i podoficerów. Dlatego planowano uruchomienie szeregu szkół podchorążych i podoficerskich²⁵. Z czasem plany dotyczące rozbudowy armii były modyfikowane, głównie za sprawą uwzględniania aktualnych możliwości rekrutacyjnych²⁶.

W maju 1940 r. w Oddziale III Sztabu Naczelnego Wodza uważano, że plan rozbudowy armii powinien zakładać tworzenie jednostek w następującej kolejności:

- 1 i 2 dywizje piechoty oraz Brygada Strzelców Podhalańskich;
- sztab dowództwa w polu i oddziały łączności;
- korpus pancerno-motorowy i Brygada Strzelców Karpaccich (w Syrii – przyp. M.S.);
- 3 dywizja piechoty i ośrodki zapasowe.

Ponadto zakładano, że jeśli otworzą się dalsze możliwości rekrutacyjne, to wówczas należy położyć nacisk na tworzenie wojsk pozadywizyjnych w postaci:

- zmotoryzowanego pułku artylerii ciężkiej;

²⁰ Patrz, AIPMS, sygn. A.IV.1/2; S. M a c z e k, *Od podwoły do czołga*, Lublin – Londyn 1990, s. 102.

²¹ Szerzej patrz, T. D u b i c k i, *Żołnierze polscy internowani w Rumunii w latach 1939-1941*, Łódź 1990; tegoż, *Wojsko Polskie w Rumunii w latach 1939-1941*, Warszawa 1994.

²² I. L a g z i, *Droga żołnierza polskiego przez węgierską granicę w latach 1939-1941*, Poznań 1987, s. 22.

²³ J. P i ę t a, W. K. R o m a n, M. S z c z u r o w s k i, *Polacy internowani na Litwie 1939 – 1940*, Warszawa 1997, s. 43-48.

²⁴ M. S z c z u r o w s k i, *Przyczynek do internowania Polaków na Łotwie 1939-1940*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny”, 1998, t. 21, s. 31-48.

²⁵ PSZ, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I, s. 21-22.

²⁶ Plan użycia wojska, AIPMS, sygn. A.IV.I/1b. Por. Zasady użycia armii emigracyjnej, AIPMS, sygn. A.IV.I/1b.

- pułku saperów wraz z 1-3 batalionami czołgów towarzyszących;
- 4 dywizji piechoty i sztabów dwóch korpusów;
- drugiego pułku zmotoryzowanego artylerii ciężkiej i czwartego batalionu czołgów towarzyszących.

Natomiast poglądy szefa Sztabu Naczelnego Wodza płk. Kędziora oscylowały wokół utworzenia:

- 1-2 korpusów piechoty po dwie dywizje (względnie brygady) piechoty każdy;
- jednego korpusu pancernego;
- sztabu grupy operacyjnej, który zostałby przygotowany w Syrii;
- lotnictwa i marynarki wojennej.

Już w końcu października 1939 roku w Paryżu zaczęli meldować się pierwsi polscy oficerowie. Jednak większość trafiła do Francji w grudniu 1939 r. oraz w styczniu i lutym 1940 r., głównie z obozów dla internowanych na Węgrzech i w Rumunii.

Ewakuacja z obozów dla internowanych była prowadzona początkowo w ograniczonym zakresie, lecz stosunkowo szybko przybrała charakter planowej akcji kierowanej przez Sztab Naczelnego Wodza²⁷. Oblicza się, że do połowy czerwca 1940 roku ewakuowano z Węgier i Rumunii około 43 000 żołnierzy. Ewakuacja internowanych w krajach nadbałtyckich przyniosła ograniczone rezultaty.

Wśród przybywającej do Francji polskiej emigracji panowały podzielone nastroje. Wprawdzie gen. Sikorski w swoim exposé wyrzekął się jakiegokolwiek dyskryminacji, jednak jako minister spraw wojskowych powołał pod formalnym przewodnictwem gen. Izidora Modelskiego komisję weryfikacyjną, przed którą musiał stanąć każdy oficer przybywający do Francji, aby oczyścić się z zarzutu winy za klęskę kampanii wrześniowej. W. Pobóg-Malinowski twierdzi, że bicie się w piersi stanowiło wówczas podstawowy obowiązek każdego Polaka na ziemi francuskiej. Gen. Marian Kukiel, będąc wiceministrem spraw wojskowych, kazał drukować ulotkę, którą otrzymywali wszyscy nowo przybyli. Nakazywała ona nie zapominać, że reprezentują wojsko pobite, naród upokorzony i pozbawiony państwowości²⁸.

Przybywający do Francji oficerowie przechodzili weryfikację i selekcję na stacji zbornej w koszarach Bessières w Paryżu, po czym wyznaczani byli na stanowiska w oddziałach liniowych. Dotyczyło to oczywiście tych, którzy weryfikację przeszli. Weryfikacja oficerów polegała na potwierdzeniu tożsamości danego oficera przez dwóch świadków, a ponadto przedstawieniu sprawozdania ze swego udziału w kampanii wrześniowej. Większość tych sprawozdań znajdujących się obecnie w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie, stanowi bogate i interesujące źródło wiedzy o przebiegu i ocenie kampanii wrześniowej. Oficerowie weryfikowani byli na pięć kategorii:

- przyjętych do wojska z jednoczesnym przydziałem służbowym;
- przyjętych do wojska, z tym że przydział służbowy następował osobno;

²⁷ Szerzej patrz: PSZ, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I, s. 27-33.

²⁸ A. Z a w i l s k i, *op. cit.*, t. 1, s. 130; W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia...*, s. 95.

- przyjętych do rezerwy Naczelnego Wodza;
- przyjętych z zaliczeniem do stanu dyspozycji M.S.Wojsk.;
- przyjętych z zaliczeniem do stanu dyspozycji, aż do orzeczenia wojskowego trybunału orzekającego, względnie specjalnej komisji.

Ten podział oficerów na kategorie odbywał się nie zawsze i nie tylko pod kątem rzeczywistych predyspozycji osobistych, co wytwarzało atmosferę niekorzystną dla procesu odbudowy, integracji i spójności wojska, w tym korpusu oficerskiego w szczególności²⁹.

Oficerowie, którzy nie otrzymali przydziału do jednostek, przechodzili do rezerwowych ośrodków szkolenia oficerów, gdzie oczekiwali na stanowiska w formujących się oddziałach. Poza ośrodkiem w Vichy, który skupiał oficerów różnych formacji, pozostałe obozy przeznaczone były dla poszczególnych rodzajów wojsk i służb. Obozem szczególnym był obóz w Cérizay, gdzie znaleźli się faktyczni i domniemani przeciwnicy gen. Sikorskiego³⁰.

Drugim źródłem rekrutacji do tworzonego we Francji wojska, miała być mobilizacja obywateli narodowości polskiej zamieszkałych w tym kraju. Jednocześnie około tysiąca osób zdołano zmobilizować na terenie Wielkiej Brytanii.

Pobór we Francji był prowadzony w oparciu o francuski aparat administracyjny. W okresie od 15 listopada 1939 r. do 1 kwietnia 1940 r., na 41 000 wysłanych kart powołania, stawiło się 32 000 poborowych i 2 000 ochotników, głównie z Polonii francuskiej i częściowo belgijskiej. Po 1 IV 1940 roku akcja rekrutacyjna nabrała pewnego rozmachu i trwała nieprzerwanie do chwili załamania Francji. Według danych powojennych zaciąg i pobór we Francji do 15 czerwca 1940 r. dał 44 700 żołnierzy. Tak oceniał to przedsięwzięcie gen. Marian Kukiel w liście do gen. Sikorskiego z 15 VI 1940 r.: „Pobór daje w stawiennictwie niespełna 50% powołanych”³¹.

W Coëtquidan, a później także w Parthenay przy komendach obozów funkcjonowały stacje zborne, które miały rejestrować poborowych z Francji i żołnierzy z kraju oraz rozdzielać ich zgodnie z planem opracowanym przez komendy obozów. Podoficerowie stawali przed komisją, a następnie ich zweryfikowane stopnie wojskowe były podawane w rozkazie komendy obozu.

17 października gen. Sikorski wystosował pismo do premiera Daladiera informując go o możliwościach odtworzenia Wojska Polskiego na terenie Francji³².

²⁹ Patrz m. in. Rozkazy dzienne Komendy Obozu w Coëtquidan, CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/120.

³⁰ WIH MiD, sygn.V/21/37; *Walki formacji polskich...*, s. 45-46.

³¹ PSZ, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I, s. 33. Opracowane na potrzeby dowództwa PSZ w 1941-1942 roku sprawozdanie pt. *Szkic zmian organizacyjnych i strat poniesionych przez PSZ w obecnej wojnie* podaje, że do wojsk lądowych we Francji w 1939 - 1940 roku wcielono: 40 tys. żołnierzy z ewakuacji, oraz 35 tys. z poboru na terenie Francji (częściowo Belgii), razem 75 tys. Te dane wydają się być bardzo wiarygodne. Por. AIPMS, sygn. A.XII.I.69.

³² IPMS, sygn. A.IV.1/2. Szerzej patrz, W. B i e g a ń s k i, *Zaczęło się w Coëtquidan...*, s. 36-49.

Gotowość bojową jednostek uzależniano od dostaw broni i sprzętu oraz postępów w szkoleniu wojsk. Optymistycznie przewidywano, że 1 korpus będzie gotowy około 1 kwietnia 1940 r., 2 korpus miał osiągać gotowość sukcesywnie w miarę tworzenia kolejnych jednostek. Trudności w obsadzaniu wyższych stanowisk dowódczych i sztabowych nie przewidywano, licząc na oficerów sztabowych i dyplomowanych internowanych na Węgrzech i w Rumunii.

Pogląd francuskich czynników politycznych i wojskowych na zagadnienie rozbudowy wojska polskiego był zgoła odmienny. Na jednej z odpraw w polskim sztabie wystąpił z ramienia francuskiej misji wojskowej przy rządzie polskim gen. Louis Faury z projektem formowania polskich batalionów piechoty i rozdzielania ich między dywizje francuskie. Polacy projekt Faury'ego odrzucili. Podobnego zdania co Faury był szef Wojskowej Misji Francuskiej przy Rządzie RP gen. dyw. Victor Denain, który starał się uchylić pomysł formowania wielkich jednostek polskich. Był zdania, że pojedyncze bataliony piechoty polskiej wcielane w skład francuskich dywizji, powinny zaspokoić w zupełności ambicje Polaków. Przypuszcza należy, że w świetle klęski wrześniowej Francuzi nie mieli zaufania do kwalifikacji fachowych polskiego dowództwa. To również tłumaczyłoby w jakiś sposób ich sprzeciw tworzenia wyższych związków – korpusów³³.

Gen. Sikorski, jako Naczelny Wódz i minister spraw wojskowych, dysponował we Francji organami wykonawczymi w postaci Sztabu Naczelnego Wodza i Ministerstwa spraw wojskowych. W chwili, kiedy gen. Sikorski obejmował dowództwo, we Francji istniał już sztab oddziałów polskich utworzony przez szefa Polskiej Misji Wojskowej. Tenże sztab 1 X 1939 r. stał się trzonem Sztabu M.S.Wojsk., a od listopada część jego pracowników podjęła prace w nowo powstającym Sztabie Naczelnego Wodza. Instytucje te wchłonęły również wielu oficerów przybyłych do Francji głównie z Rumunii. Początkowo istniał projekt utworzenia w ramach M.S.Wojsk. Departamentu Broni, podległego I wiceministrowi. Departamentem kierować miał szef, któremu z kolei podlegać mieli szefowie: piechoty i żandarmarii, kawalerii, artylerii, broni pancernej, saperów, łączności oraz biura administracji rezerw. Projekt ten upadł, a zadania departamentu przejęły odpowiednie komórki w Sztabie Naczelnego Wodza. M.S.Wojsk. dzieliło się na dwa pionki, którymi kierowali dwaj wiceministrowie: gen. bryg. Marian Kukiel i płk dypl. Izydor Modelski³⁴.

Głównym zadaniem Sztabu Naczelnego Wodza była organizacja formowania i szkolenia wojska. Szefem sztabu został płk Aleksander Kędzior, a od 6 czerwca 1940 roku płk Tadeusz Klimecki. W skład sztabu wchodził m.in. szefowie: artylerii, saperów, łączności i broni pancernej³⁵.

Formowanie jednostek polskich we Francji przebiegało w dwóch etapach. W pierwszym etapie, jesienią 1939 roku i zimą z 1939 na 1940 rok, utworzono naczelne władze wojskowe, zorganizowano załóżki 1 i 2 dywizji piechoty oraz jednostki pancerno-motorowej, rozwinięto sieć szkolnictwa wojskowego. Warto natomiast

³³ Patrz, G. Ł o w c o w s k i, *Przyczynki...*, s. 133.

³⁴ Por. AIPMS, sygn. A.IV.I.3a.

³⁵ CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/34.

podkreślić, że utworzenie Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich miało bezpośredni związek z wojną sowiecko-fińską, a następnie z kampanią norweską, w warunkach toczących się działań wojennych. Z kolei w drugim etapie, nazwijmy go organizacyjno-szkoleniowym, do czasu odejścia do strefy przyfrontowej Wielkich Jednostek, przyspieszoną gotowość bojową osiągnęły: 1 Dywizja Grenadierów (DGren.) i 2 Dywizja Strzelców Pieszycy (DSP) oraz 10 Brygada Kawalerii Pancerniej (10 BKaw.Panc.), nazywana również Brygadą Pancerno-Motorową. Przystąpiono także do organizowania dwóch lekkich dywizji piechoty (3 i 4). Ponadto w Syrii zaczęto tworzyć Brygadę Strzelców Karpaccyckich.

Gotowość dwóch dywizji piechoty: 1 DGren. i 2 DSP przewidywano początkowo na marzec – kwiecień 1940 roku, a następnie przesunięto ten termin na czerwiec – lipiec. Dla 3 i 4 dywizji gotowość planowano na sierpień tego roku. Później, aby ułatwić sformowanie dwóch ostatnich jednostek, postanowiono zmniejszyć w nich ilość pułków piechoty do dwóch, a pułków artylerii do jednego. W ten sposób powstać miały tzw. „dywizje lekkie”. Również w sierpniu 1940 roku miała osiągnąć gotowość dywizja (względnie brygada) pancerna gen. Stanisława Maczka. 5 dywizja miała być jednostką uzupełniającą. Termin gotowości lotnictwa miał zależeć od możliwości sprzętowych. Sprawy marynarki wojennej omawiano z rządem brytyjskim³⁶.

Centralny obóz formowanego we Francji Wojska Polskiego znajdował się w miejscowości Coëtquidan w departamencie Morbihan w Bretanii, około 50 kilometrów od Rennes. 18 września 1939 r. dowódca Oddziałów Polskich we Francji gen. Błeszyński, wydał rozkaz o rozpoczęciu prac nad zorganizowaniem w Coëtquidan polskiego obozu wyszkoleniowego. W obozie, w pierwszej kolejności miały być uruchomione kursy doskonalenia oficerów i podchorążych rezerwy oraz podoficerów piechoty. Obóz składał się częściowo z murowanych budynków koszarowych, głównie jednak z drewnianych baraków zbudowanych w czasie I wojny światowej. Występuje on w literaturze tamtego okresu wraz ze swoją niedobrą sławą. Tam wzięły początek prawie wszystkie polskie jednostki bojowe. Tam mieściło się centrum wielu szkół i kursów przygotowujących oficerów sztabowych i młodszych, podchorążych, podoficerów i specjalistów różnych służb.

Drugim pod względem wielkości był obóz Parthenay w departamencie Deux-Sèvres na południe od Loary, gdzie formowała się 2 Dywizja Piechoty, a po jej odejściu do strefy przyfrontowej – 4 DP i gdzie mieściło się m.in. centrum wyszkolenia saperów. Następne były: zgrupowanie broni pancerniej i zmotoryzowanej w Sevignan i centrum wyszkolenia łączności w Wersalu pod Paryżem. Prócz tego istniało we Francji kilkanaście tzw. rezerwowych ośrodków wyszkolenia oficerów, w których przebywało około półtora tysiąca oficerów różnych broni i stopni, w większości beczynnie.

20 września 1939 roku do Coëtquidan przybyła pierwsza, 72 osobowa grupa oficerów i podchorążych pod dowództwem płk. Januarego Grzędzińskiego. Szkolenie rozpoczęto wówczas, kiedy przyjechali do obozu ppłk Gustaw Łowczowski – wy-

³⁶ Patrz, A. Z a w i l s k i, *op. cit.*, t.1, s. 132.

znaczony na kierownika wyszkolenia, i gen. bryg. Ferek-Błęszyński – przewidziany zgodnie z umową z 19 maja 1939 r., parafowaną we wrześniu, na dowódcę polskiej dywizji³⁷.

W pierwszej dekadzie listopada dowódcą oddziałów polskich w Coëtquidan został płk (następnie gen. bryg.) Stanisław Maczek. Z kolei po nim stanowisko to objął gen. Adam Korytowski. W praktyce o wszystkim decydował gen. Faury, zastępca gen. Victora Denain – szefa misji francuskiej przy polskim wojsku.

W zasadzie wszystkim w obozie zarządzała administracja francuska, w której dyspozycji były przede wszystkim pieniądze, transport, żywność, uzbrojenie, umundurowanie itp. Polska administracja z gen. Korytowskim na czele, z jego zastępcą płk. Cyprianem Bystramem i szefem sztabu mjr. Niewiarowskim ograniczała swoją rolę do funkcji rozdzielczych materiałów dostarczanych przez Francuzów. Do jej obowiązków należało przede wszystkim przyjmowanie i rozdział nadchodzących transportów rekrutów. Za dyscyplinę i porządek koszarowy w obozie odpowiadał gen. Korytowski³⁸.

Polskiemu dowództwu obozu podlegały: komenda obozu, kurs przeszkolenia oficerów, grupa batalionów piechoty i batalion specjalny, dowodzony przez ppłk. Ireneusza Kobielskiego. Kursem oficerskim kierował początkowo ppłk Mieczysław Tasiński, przy pomocy oficerów francuskich przydzielonych w charakterze instruktorów do nauki obsługi sprzętu francuskiego³⁹.

1 grudnia 1939 roku zlikwidowano w Coëtquidan pułk specjalny, a na jego bazie utworzono jednostki rodzajów wojsk i służb. Ośrodek szybko rozrastał się. Poza wojskiem rozmieszczono tam magazyny żywnościowe, mundurowe, zbrojownie, warsztaty, kuchnie, kolumny transportowe, wreszcie administrację francuską i polską. Ponieważ brakło miejsca dla organizowanych Wielkich Jednostek, oddziały te zaczęto kwaterować w pobliskim rejonie, wykorzystując poligon obozu dla ćwiczeń, a zwłaszcza do strzelań piechoty⁴⁰.

Formujące się wojsko przyjęło nie tylko francuskie wzorce organizacyjne, ale również francuską doktrynę wojenną, a co za tym idzie, także francuskie sposoby prowadzenia działań bojowych. W październiku 1939 roku rozpoczęła działalność Komisja Regulaminowa. Jej podstawowe zadanie stanowiło udostępnianie organizującym się i szkolącym oddziałom, przełożonych na język polski i odpowiednio opracowanych, instrukcji i regulaminów francuskich, głównie o charakterze ogólnowojskowym, albowiem te specjalistyczne – np. artylerzystom – przygotowywała Komisja Regulaminowa Artylerii. Zaslugą Komisji Regulaminowej było m. in. wydanie szeregu bardzo cennych wydawnictw, jak na przykład: *Wytyczne specjalne*, wydane 23 II 1940 r., *Wytyczne wyszkolenia dowódców*, wydane w marcu 1940 r.,

³⁷ Por. AIPMS, sygn. A.IV.I.1a, s. 1; CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/20; WIH MiD, sygn. V/22/68, s. 7.

³⁸ WIH MiD, sygn., V/21/53.

³⁹ E. T u r s k i, *Emigracja zbrojną pomocą Polsce*, t. 1, *Francja*, cz. I, *Formowanie kadr Ochotniczej Armii Polskiej we Francji, Paryż sierpień – wrzesień 1939*, Londyn 1941, s. 93-95.

⁴⁰ WIH MiD, sygn. V/21/53.

Zasady wykonywania transportów kolejowych (adaptacja regulaminu francuskiego), *Wytuczne wychowania dla Armii Polskiej we Francji*, Paryż 1940, itp.⁴¹

We Francji powstał problem nadmiaru polskich oficerów (stąd między innymi utworzono dla nich rezerwowe ośrodki szkolenia), lecz z drugiej strony brak było oficerów młodszych, młodych wiekiem, przygotowanych i predysponowanych do służby liniowej. Organizujące się we Francji Wojsko Polskie potrzebowało przede wszystkim kadry podoficerskiej i oficerów liniowych, przeszkolonych w myśl zasad taktyki stosowanych w armii francuskiej. Skutkiem powyższego była również konieczność, chociażby pobieżnego, przeszkolenia całej kadry w zakresie zapoznania z uzbrojeniem i wyposażeniem wojska francuskiego, organizacją oddziałów lądowych oraz z przyjętymi taktycznymi zasadami walki. W tym celu rozwinięto sieć szkolnictwa wojskowego. Między innymi w Coëtquidan został uruchomiony specjalny ośrodek przeszkoleniowy dla oficerów młodszych i podoficerów, a dla dowódców batalionów piechoty kurs we francuskim obozie wojskowym Mourmelon-Le-Grand w Szampanii⁴².

W miarę jak realizowano plan odbudowy wojska powstawały szkoły i organizowano kursy. Największym ośrodkiem szkoleniowym pozostawał obóz w Coëtquidan. Mieściły się tu centra wyszkolenia artylerii i piechoty, ale również niektórych innych rodzajów broni. Pierwszy kurs rozpoczął się w Coëtquidan w ostatnich dniach września 1939 r. Jego program przewidywał zapoznanie się z uzbrojeniem francuskim i sposobami jego użycia⁴³.

Ze strony francuskiej koordynatorem szkolenia zarówno organizowanych jednostek, jak również ich dowódców i pozostałych oficerów polskich, był – wspomniany już – gen. Faury, wraz z licznym personelem pomocniczym – były dyrektor nauk w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie i szef Francuskiej Misji Wojskowej przy Naczelnym Dowództwie WP. Gen. Faury został wyznaczony na to stanowisko w grudniu 1939 roku, na wyraźne życzenie gen. Sikorskiego⁴⁴. Ponadto pamiętać należy, że mimo rozbudowanej sieci szkolnictwa wojskowego Armii Polskiej we Francji, borykało się to szkolnictwo, podobnie zresztą jak całe nasze wojsko, z poważnymi kłopotami finansowymi. Dla przykładu 5 II 1940 r. Oddział III Sztabu Naczelnego Wodza przyznał na bieżące potrzeby szkoleniowe, czyli zakup pomocy szkolnych, następujące kwoty pieniężne:

- 1 dywizji – 500 fr.;
- 2 dywizji – 300 fr.;
- Szkole Podchorążych i Podoficerów Artylerii – 1500 fr.;
- ośrodkom wyszkolenia oficerów (m. in. w La Roche s/Yon) – po 1500 fr.;
- pułkowi szkolnemu w Coëtquidan (jako pożyczka zwrotna na zakup wydawnictw) – 10 000 fr.

Ogółem 31 000 franków. Jak podkreślał zatwierdzający przyznane kredyty, I Za-

⁴¹ Por. CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/6a, 20a, 26e, 34, 34d.

⁴² WIH MiD, sygn. V/22/25.

⁴³ W. B i e g a ń s k i, *Wojsko Polskie...*, s. 62-63; E. T u r s k i, *op. cit.*, s. 96.

⁴⁴ AIPMS, sygn. A.IV.1/2.

stępcą M.S.Wojsk. gen. Kukiel, przydzielone kwoty miały być wydane na zakup najniezbędniejszych materiałów i pomocy naukowych. Dla porównania wielkości tych kwot warto przypomnieć, że żonaci oficerowie i podoficerowie otrzymywali wówczas następujące miesięczne uposażenie: gen. bryg. – 9 330 fr., płk – 8 006 fr., ppłk – 6 893 fr., mjr – 5 946 fr., kpt. – 4 537 fr., por. – 3 824 fr., ppor. – 3 513 fr., aspirant (pchor.) – 2 162 fr., chor. – 2 102 fr., st. sierż. – 1 999 fr., sierż. – 1 485 fr., plut. – 1 446 fr., kpr. – 1 202 fr.⁴⁵

W miarę jak odbudowywano Wojsko Polskie we Francji, rosła sieć szkół i kursów dla kadr dowódczych i wszelkiego rodzaju specjalistów. Pragnąc zintensyfikować szkolenie oficerów i objąć nim również tych, którzy nie byli aktualnie wyznaczeni na stanowiska w formujących się jednostkach, 19 lutego 1940 r. Biuro Ogólno-Organizacyjne M.S.Wojsk. kierowane przez gen. Mariana Kukieła, wydało zarządzenie do reorganizacji Ośrodków Wyszkożenia Oficerów⁴⁶. Miały one przestać być miejscami zbornymi oficerów poszczególnych rodzajów broni. W ich miejsce powoływano Ośrodki Kadrowe Oficerów, składające się z oficerów wytypowanych na konkretne stanowiska, zgodnie z etatami obsad pułków mających się formować w przyszłości Wielkich Jednostek. Szkoleniem w tych ośrodkach mieli kierować przyszli dowódcy Wielkich Jednostek. Trudno jest obecnie ustalić, jakie były faktyczne losy poszczególnych obozów. W ciągu marca, kwietnia, a nawet jeszcze w maju, gen. Kukiel wydawał szereg zarządzeń zmieniających przede wszystkim nazwy i miejsce stacjonowania poszczególnych obozów⁴⁷.

Za cel szkolenia oficerów we Francji stawiano: moralne i fizyczne przygotowanie oficerów do czynności dowódczych na polu walki, uzupełnienie wiadomości taktycznych i wiedzy z zakresu techniki wojskowej, które zapewnią w przyszłości możliwie dobrą współpracę oddziałów polskich z wojskami Sprzymierzonych, przygotowanie oficerów do pracy instruktorskiej, wreszcie ich weryfikację w zakresie określania wartości służbowych i etyczno-moralnych⁴⁸.

W szkoleniu wojskowym zakładano, że do czasu przybycia podoficerów i szeregowych, celem szkolenia będzie:

- nabycie dostatecznej wiedzy z dziedziny organizacji wojska i służby w polu;
- doskonalenie w zakresie dowodzenia na zajmowanych stanowiskach i o jeden szczebel wyższych, ze szczególnym uwzględnieniem nauki właściwego i poprawnego rozkazodawstwa bojowego;
- doskonalenie umiejętności instruktorskich po to, aby oficerowie byli przygotowani do szkolenia pododdziałów według skróconego programu szkolenia, przy uwzględnieniu poziomu intelektualnego, świadomości obywatelskiej i godności osobistej żołnierzy rekrutujących się ze środowisk emigracyjnych.

⁴⁵ AIPMS, sygn. A.IV.9.9.5; Por. CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/920.

⁴⁶ AIPMS, sygn. A.IV.9.5,18,20.

⁴⁷ Zarządzenia takie ukazały się m.in. 26 II, 14 III, 20 V i 22 V 1940 r. Por. AIPMS, sygn. A.IV.9.5.

⁴⁸ W zakresie wychowania etyczno-moralnego, należało kierować się *Wytycznymi wychowania dla Armii Polskiej we Francji, op. cit.*

Powższe założenia miały przygotować oficerów do dalszego doskonalenia na kursach specjalistycznych w Coëtquidan lub na stażach w oddziałach francuskich, względnie doskonalenia w macierzystych pułkach⁴⁹.

Niestety, plany te nie mogły zostać do końca zrealizowane z uwagi na rozpoczętą przez Niemców kampanię we Francji.

Na krótkotrwałe przeszkolenia do École Supérieure de Guerre (odpowiedniczka polskiej Wyższej Szkoły Wojennej) kierowano przyszłych dowódców dywizji i brygad oraz ich zastępców w rangach generałów i oficerów starszych. Uzupełnieniem kursu ogólnowojskowego były dla nich kursy we francuskich ośrodkach szkolenia poszczególnych rodzajów wojsk i służb. Deprymująco działały na Polaków wykłady głoszone przez większość francuskich oficerów i wykładowców na owych kursach. Francuzi nie dostrzegali roli i znaczenia obrony przeciwpancernej w nowoczesnej wojnie. Ponadto ich zasady taktyki, szczególnie sposoby działań defensywnych, pozostawały niemalże bez zmian powtórzeniem zasad z 1918 roku. Mając jeszcze świeżo w pamięci błyskawiczne działania manewrowe z kampanii wrześniowej, polscy oficerowie zmuszani byli do wysłuchiwanie opowieści o francuskich sposobach np. rozwijania ugrupowania bojowego artylerii, trwającym godzinami i możliwym do przeprowadzenia tylko w warunkach wojny pozycyjnej. Wprost nie mogli uwierzyć, że francuskie baterie artylerii, obojętnie jakiego kalibru, mają na wyposażeniu zaledwie 4,5 kilometra kabla telefonicznego. Podobne były spostrzeżenia oficerów innych broni, między innymi piechoty i wojsk pancernych. Dominującym rodzajem działań w armii francuskiej były walki obronne, patrolowe i ubezpieczeniowe. Ulubionym tematem był manewr wewnątrz drużyny. Metody prowadzenia zajęć nie zmieniły się od 1921 roku⁵⁰.

We francuskich ośrodkach szkolenia oficerów prawie nie poruszano problemów związanych z użyciem lotnictwa czy związków pancernych, analizę zasad działania związków taktycznych i operacyjnych odkładano na termin późniejszy. Nie prowadzono zajęć na temat obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej. Wykładowcy francuscy bali się podejmować dyskusje i polemiki z polskimi oficerami na tematy doktrynalne. Kampania wrześniowa w Polsce dała naszym oficerom ogromny bagaż doświadczeń z dziedziny zasad prowadzenia nowoczesnej wojny. Kursy francuskie, poza wiadomościami na temat wyposażenia armii francuskiej, poznania nowego uzbrojenia i sposobów posługiwania się nim, dawały polskim oficerom niewiele korzyści. Z ignorancją ze strony Francuzów spotykali się Polacy niemalże na każdym kroku. Przykładem niech będzie fakt, że w szkoleniu i przygotowaniu wojsk do wojny nie uwzględniono polskich doświadczeń, które w formie elaboratu Sztabu Naczelnego Wodza zatytułowanego: *Najważniejsze doświadczenia i wnioski z kampanii wrześniowej 1939 r.*, opracowano na podstawie ponad 3 000 indywidualnych relacji oficerów. W opracowaniu zawarto między innymi charakterystykę użycia przez Niemców wojsk pancernych, lotnictwa i zorganizowanej dywersji oraz

⁴⁹ Patrz, *Wytyczne szkolenia oficerów artylerii*, AIPMS, sygn. A.IV.9.4,

⁵⁰ WIH MiD, sygn. V/21/3; W. B i e g a ń s k i, *Zaczął się w Coëtquidan...*, s. 85-86.

sprawdzone środki i sposoby ich zwalczania. Powyższe wcale nie oznacza, że Francuzi nie dysponowali w porę odpowiednimi materiałami i nie potrafili wyciągnąć najistotniejszych wniosków z kampanii wrześniowej w Polsce. To, że uczynili niewiele, aby w praktyce nie podzielić losu Polski, to już zupełnie inna sprawa⁵¹.

Oprócz École Supérieure de Guerre, polscy oficerowie byli kierowani również do innych szkół i ośrodków szkolenia armii francuskiej. M.in. w końcu lutego 1940 r. na kurs w Centre d'Etat Major skierowano 12 oficerów dyplomowanych. Kierownikiem grupy oficerów polskich przy Centre d'Etat Major był ppłk Andrzej Marecki⁵².

Program szkolenia polskich dowódców i oficerów sztabowych przewidywał również staże w jednostkach francuskich. Młodszy oficerowie zazwyczaj byli kierowani na praktyki dowódczo-liniowe do francuskich oddziałów na Linii Maginota. Natomiast starszych dowódców i oficerów objęto stażami w sztabach dywizji stacjonujących w strefie przyfrontowej.

Wiadomości, jakie przywozili oficerowie ze stażów w strefie przyfrontowej, w konfrontacji z doświadczeniami polskiego września 1939, nie napawały optymizmem. Oficerowie zetknęli się z rzeczywistością inną niż ich wyobrażenia. Przede wszystkim Linia Maginota, w której moc tak wierzyli Francuzi, nie wydawała się Polakom niemożliwa do zdobycia przez Niemców zwłaszcza, że nie była rozbudowana na całej długości granicy francusko-niemieckiej.

Szkolenie i zgrywanie poszczególnych elementów dowodzenia na szczeblach dywizji – pułk odbywało się przede wszystkim poprzez organizowane przez gen. Faury gry wojenne. Wyglądały one w ten sposób, że po wydaniu założeń do ćwiczeń, gen. Faury wizytował każdego dowódcę pułku, pozostawiając do ich dyspozycji francuskich oficerów artylerii, saperów, łączności i innych rodzajów wojsk i służb, w celu uwzględnienia sposobów użycia i wykorzystania reprezentowanych przez nich rodzajów wojsk⁵³. Jednak poważnym mankamentem tych gier była ich jednostronność. Dominowały bowiem wszelkie warianty prowadzenia działań obronnych.

Ćwiczenia sztabowe odbywały się w oparciu o organizację francuskiej dywizji piechoty, która pod względem struktury niewiele różniła się od polskiej dywizji piechoty z września 1939 roku, natomiast pod względem uzbrojenia znacznie polską dywizję przewyższała.

Kadrę szkolono również w macierzystych oddziałach. Zasady szkolenia regulowały *Wytyczne wyszkolenia dowódców* opracowane w marcu 1940 roku przez Oddział III Sztabu Naczelnego Wodza⁵⁴.

⁵¹ Por. PSZ, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I, s. 56; T. P a n e c k i, *Wojna obronna Polski 1939 r. w opinii francuskiego Sztabu Generalnego*, „WPH”, 1989, nr 3, s. 428-439.

⁵² AIPMS, sygn. A.XII.40.1 + załącznik.

⁵³ WIH MiD, sygn. V/22/45.

⁵⁴ *Wytyczne wyszkolenia dowódców*, AIPMS, sygn. A.IV.9.5; CAW, 2 DSP, sygn.543/59/184. Wytyczne rozpoczynały się rozdziałem pt. *Dowódca*. Pierwsze zdania brzmiały: *Dowódca jest mózgiem, sercem i nerwami oddziału. Oddział jest tyle wart, ile wart jest jego dowódca [...]*.

Zakres szkolenia kadry dowódczej dzielony był w *Wytycznych* na techniczne i taktyczne. Szkolenie techniczne zakładało dokładną znajomość broni, sprzętu łączności i saperskiego, przyrządów optycznych i obserwacyjnych, użycie ich w marszu i w walce, opanowanie techniki rozkazodawstwa, meldowania, oraz orientowania w terenie. Szkolenie taktyczne dowódców sprowadzało się do nauczania kadry najbardziej celowego użycia na polu walki ludzi, broni i sprzętu.

Wytyczne wymieniały następujące metody szkolenia taktycznego:

- ćwiczenia aplikacyjne (bez wojsk);
- ćwiczenia szkieletowe w terenie (bez wojsk, lecz ze środkami łączności);
- ćwiczenia bojowe w terenie (z wojskami), z nieprzyjacielem pozorowanym lub dwustronne.

Wyrazem wniosków i doświadczeń z kampanii wrześniowej, jakie uwzględniano w szkoleniu kadry dowódczej, a szczególnie zagadnień zwalczania wojsk pancernych nieprzyjaciela, były wydane osobno *Wytyczne specjalne*⁵⁵, które zawierały konkretne wskazówki, w jakim kierunku powinno iść szkolenie bojowe polskich oddziałów. Były one opracowane w ten sposób, że omawiając poszczególne rodzaje działań (rozpoznanie, ubezpieczenie, natarcie piechoty z udziałem artylerii, z wojskami pancernymi i lotnictwem oraz użycie desantów), najpierw charakteryzowały działanie wojsk niemieckich, po czym podawały optymalną reakcję wojsk własnych, instruując jednocześnie czego i jak należy uczyć dowódców i żołnierzy.

Zawarte w *wytycznych* treści określały kierunek, cel, zakres i metody szkolenia oficerów. Autorzy uwzględnili w nich doświadczenia polskie z kampanii wrześniowej, starając się jednocześnie odbudować wiarę oficerów we własną wartość oraz zaszczepić przekonanie o możliwości skutecznego zwalczania czołgów posiadanymi siłami i środkami przeciwpancernymi, artylerią do ognia pośredniego, bronią strzelecką z amunicją ppanc. i biernymi sposobami walki (przeszkody i zapory)⁵⁶. Wielce pouczające w *Wytycznych* były wnioski końcowe. Przede wszystkim uogólniały one ewolucję, jaka dokonała się w mentalności żołnierzy polskich pod wpływem doświadczeń z kampanii wrześniowej. Niestety, doświadczenia zdobyte zaledwie przed kilkoma miesiącami w Polsce, nie stały się własnością całej armii sojuszniczej. Dowództwo francuskie zignorowało je niemal całkowicie.

Program kształcenia i doskonalenia kadr dowódczych Wojska Polskiego formowanego we Francji, świadczył o dojrzałości polskiego sztabu, o nadaniu szkoleniu właściwego kierunku, który wynikał ze zrozumienia współczesnego pola walki, przy uwzględnieniu najnowszych polskich doświadczeń wojennych. *Wytyczne* do szkolenia i odnośnie do sposobów prowadzenia walki, stanowiły przeciwieństwo przestarzałych regulaminów francuskich. Jednak nie znalazły one uznania w oczach Francuzów, którzy niedwuznacznie sugerowali, że przyczyną klęski wrześniowej były między innymi nieudolność i złe wyszkolenie polskich dowódców.

Warto jeszcze odpowiedzieć sobie na pytanie, jaki był wpływ francuskich szkół i

⁵⁵ *Wytyczne specjalne z 23 II 1940 r.*, AIPMS, sygn. A.IV.11.3-7; CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/287.

⁵⁶ *Walki formacji polskich...*, s. 49-50.

kursów, także francuskich oficerów łącznikowych na stopień wyszkolenia polskich oficerów. Otóż był on sporadyczny i krótkotrwały by odnieść jakieś trwałe skutki. Ponadto, co już wspomniano, zbyt mało przekonywujący i realny dla polskich oficerów, mających świeżo w pamięci polski wrzesień. W każdym bądź razie polscy oficerowie zrozumieli, że jeśli przyjdzie im sasiadować w walce z oddziałami francuskimi, to należy spodziewać się takich a nie innych metod walki sąsiada. Poza tym nasi oficerowie byli w większości przekonani, że w konkretnych sytuacjach bojowych będą reagować według zasad i prawideł polskiej taktyki i sztuki operacyjnej. Wykazały to zresztą późniejsze walki 1 i 2 dywizji.

Za formalną datę rozpoczęcia organizowania pierwszej Wielkiej Jednostki polskiej na terenie Francji przyjmuje się 13 listopada 1939 roku. Tego dnia gen. Stanisław Maczek, dowódca oddziałów polskich w rejonie Coëtquidan, został poinformowany – na polecenie Naczelnego Wodza – o mianowaniu go dowódcą formującej się 1 Dywizji Piechoty (DP)⁵⁷. Zgodnie z ustaleniami polsko - francuskimi organizacja dywizji oparta została na etatach francuskich. Identyczne uzbrojenie przewidywano dla 2 dywizji. Mimo, że Naczelny Wódz posiadał początkowo podstawy prawne do sformowania jednej Wielkiej Jednostki, wydał 11 listopada 1939 roku rozkaz, aby jednocześnie z formowaniem 1 DP rozpocząć organizowanie następnej dywizji. Sprawa była o tyle pilna, że z jednej strony trwała już na dobre akcja ewakuacyjna z krajów bałkańskich, z drugiej zaś 15 listopada planowano rozpocząć pobór we Francji. Istniała obawa, że jedna dywizja nie będzie w stanie wchłonąć całego zasobu rekrutacji⁵⁸.

1 dywizją początkowo dowodził gen. S. Maczek, w ostatnich dniach grudnia 1939 r. dowodzenie przejął płk Zygmunt Bohusz-Szyszko, zaś od połowy stycznia płk Bronisław Duch. Dowódcą 2 Dywizji Piechoty został gen. bryg. Bronisław Prugar-Ketling⁵⁹. W grudniu 1939 roku na potrzeby Wojska Polskiego oddano, drugi po Coëtquidan, obóz organizacyjno-szkoleniowy w Parthenay. On to stał się kolebką 2 DP⁶⁰.

Częste zmiany na stanowiskach, nie tylko dowódczych, nie sprzyjały pracy nad organizacją i szkoleniem jednostek. Wynikały one jednak z określonej sytuacji Wojska Polskiego we Francji, przede wszystkim intensywnego okresu formowania

⁵⁷ Wykonać „4444”, Londyn 1960, s. 13.

⁵⁸ Por. W. B i e g a ń s k i, *Zaczęło się w Coëtquidan...*, s. 112. Należy zwrócić uwagę na fakt, że zacytowana data rozpoczęcia formowania 2 DP jest wcześniejsza od tej, kiedy zaczęto formować 1 dywizję. Jednak tą datę podaje w swoim rozkazie nr 1 dowódca dywizji gen. Prugar-Ketling. Pamiętać należy, że w okresie wojny rozkazy i zarządzenia ustne często znacznie wyprzedzały ich sankcjonowanie w formie pisemnej. Stąd tego rodzaju pozorne nieścisłości w danych.

⁵⁹ Płk Bronisław Prugar-Ketling w kampanii wrześniowej dowodził 11 DP, walczącą m. in. w rej. Barycza w składzie GO „Jasło”. Szerzej patrz, E. R u j n a, M. S z c z u r o w s k i, *Artyleria Wojska Polskiego i jej wyżsi dowódcy w II wojnie światowej*, Toruń 1995, s. 40-41. W wydanym 10 III 1940 r. w Parthenay *Rozkazie Dywizji Nr 1*, gen. Prugar-Ketling stwierdził, że objął dowodzenie dywizją z dniem 11 XI 1939 r. Por. CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/17.

⁶⁰ AIPMS, sygn. A.IV.9.5.1.

armii, poszukiwania najlepszych rozwiązań nie tylko kadrowych, wreszcie dobierania się i dopasowywania ludzi w zespołach, sztabach, pododdziałach itp.

Oficerowie i podoficerowie przybyli z Polski mieli stanowić kadrę dowódczą i tak było w praktyce. W 1 dywizji wszyscy dowódcy od batalionu wzwyż przybyli z kraju. Jedynie 10% dowódców, i to najniższych szczebli dowodzenia, stanowili oficerowie rezerwy z emigracji. Korpus oficerski 2 DSP składał się w około 60% z oficerów zawodowych i w około 40% z oficerów rezerwy. Zdecydowana ich większość przybyła z Polski, niemalże wszyscy brali udział w kampanii wrześniowej.

Sztaby batalionów, pułków i sztab dowódcy dywizji, były w pełni obsadzone oficerami, gdzie często oficerowie starsi pełnili funkcje adiutantów, dublujących tych na stanowiskach etatowych. Wszyscy dowódcy pułków i dowódcy batalionów, byli oficerami służby stałej⁶¹.

Na tle całej kadry pozytywnie wyróżniali się dowódcy kompanii, co między innymi świadczy dobrze o sposobach doboru oficerów na określone stanowiska. 80% dowódców kompanii było oficerami służby stałej. Byli to doświadczeni dowódcy, charakteryzujący się umiejętnościami podejmowania samodzielnych, trafnych decyzji w każdej sytuacji, nawet najtrudniejszej, jaką w przyszłości mogli napotkać na polu walki⁶². W każdej kompanii, poza dowódcą, był co najmniej jeden albo oficer zawodowy, albo doświadczony oficer rezerwy, który był w stanie w każdej chwili skutecznie zastąpić dowódcę.

Kadra podoficerska 1 i 2 dywizji w większości przybyła z Polski. Podoficerowie byli dobrze przygotowani i umieli dowodzić pododdziałami stosownie do swoich stopni wojskowych. We Francji zmuszeni zostali przede wszystkim do przyswojenia sobie obsługi i budowy oraz zasad eksploatacji obcego sprzętu bojowego. Nowością, także dla oficerów, było znacznie większe niż w polskiej armii zmotoryzowanie wojsk.

Podoficerowie z chwilą przybycia do jednostek, może w mniejszym stopniu niż oficerowie, ale również podlegali weryfikacji przez powoływane w pułkach komisje, których zadaniem było przede wszystkim zweryfikować i zatwierdzić zgłoszone stopnie podoficerów zawodowych i rezerwy⁶³.

Wśród szeregowych przeważali rekruci z emigracji⁶⁴. Jednak o obliczu jednostek decydowali uchodźcy z kraju stanowiący około 25 % stanów osobowych. W większości weterani walk w Polsce, pełni nadziei i wiary w zwycięskie zakończenie wojny z Niemcami i rychły powrót do ojczyzny. Cechą charakterystyczną stanu osobowego 1 dywizji było to, że pewien odsetek stanowili ochotnicy przybyli do Coëtquidan we wrześniu i październiku 1939 roku. Ochotnicy przybyli z Polski, byli

⁶¹ CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/1345.

⁶² Por. *Charakterystyka stanu personalnego, wyszkoleniowego i materiałowego oddziałów 2 Dywizji Strzelców Pieszych od początku formowania do czasu odejścia w strefę przefrontową /styczeń 1940-początek czerwca 1940/*, CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/1347.

⁶³ WIH MiD, sygn. V/22/56.

⁶⁴ Szczegółowo skład społeczny Armii Polskiej we Francji patrz, W. B i e g a n s k i, *Wojsko Polskie...*, s. 175-184.

to przeważnie ludzie bardzo młodzi, w wielu wypadkach jeszcze w wieku przedpoborowym, bądź też osoby z pewnym wykształceniem, lecz również dotychczas nie służyący w wojsku. Jedni i drudzy stanowili cenny materiał na żołnierzy, pełen dobrych chęci, przepojony ideami patriotycznymi. Co prawda później część z nich trafiła do różnych jednostek, ale najwięcej zostało ich w 1 dywizji, co wpłynęło na pewną odrębność i swoistość tego związku⁶⁵.

W okresie organizacyjnym dywizji, występowały znaczne różnice między szeregowymi przybyłymi z kraju, a poborowymi z emigracji. Pierwsi od początku byli świadomi celów i zadań tworzącego się wojska, utożsamiali się z nimi. Zdawali sobie jasno sprawę, że tylko walka może przyspieszyć ich powrót do rodzinnych domów, do wolnej Polski. Byli gotowi do wielu wyrzeczeń, ze zrozumieniem znosili ciężkie warunki służby podczas zimy 1939/1940.

Dla poborowych z emigracji, idee głoszone przez polskie władze zarówno polityczne, jak i wojskowe we Francji, nie zawsze i nie wszystkie były zbieżne z ich poglądami. Przed wojną we Francji była dozwolona działalność partii komunistycznej. Pewna część tamtejszych środowisk emigracyjnych, w tym również polskie, znalazła się pod wpływem francuskich komunistów. Zwracał na to uwagę gen. Prugar-Ketling na odprawie z oficerami 2 DSP w dniu 25 IV 1940 r.⁶⁶ Przyzwyczajeni do przeciętnie wyższego standardu życia we Francji, wiedząc o lepszych warunkach, także socjalnych, służby wojskowej w armii francuskiej, mieli w tym zakresie znacznie większe wymagania. Ponadto potrafili szybko przyswoić sobie od Francuzów pozę lekceważenia zewnętrznych form dyscypliny wojskowej.

Kadra dowódcza z kraju zmuszona została dostosować praktykowane metody szkolenia i wychowania do nowych dla nich warunków. Na początku nie obyło się bez zgrzytów i konfliktów, sporadycznie poważnych. Należy w tym miejscu podkreślić, że agitacja polityczna o nastawieniu antywojennym i pacyfistycznym, szeroko rozpowszechniana wówczas we Francji, także w środowiskach robotniczych, wywarła znaczny wpływ na polskie środowiska emigracji zarobkowej⁶⁷. Wspólne bytowanie i szkolenie, trudy służby wojskowej, a przede wszystkim dobry przykład żołnierzy z kraju i wzajemna dobra wola, doprowadziły do stosunkowo szybkiej integracji stanów osobowych pododdziałów artylerii.

Przygotowanie fachowe żołnierzy pochodzących z emigracji, którzy poprzednio służyli już w wojsku, a teraz trafili do jednostek 1 dywizji było bardzo zróżnicowane. Ogólnie jednak trzeba stwierdzić, że w zasadzie wszyscy kwalifikowali się do powtórnego przeszkolenia od podstaw. O ile bowiem część z nich posiadała jeszcze

⁶⁵ Por. *Wykonać „4444”*, s. 19.

⁶⁶ Por. CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/26d. Szerokie omówienie orientacji politycznych Polonii zachodnioeuropejskiej, patrz T. P a n e c k i, *Polonia zachodnioeuropejska w planach Rządu RP na emigracji (1940-1944). Akcja kontynentalna*, Warszawa 1986, s. 15-48, również tegoż, *Polonia w belgijskim ruchu oporu 1940-1944*, Poznań 1986, s. 21-30.

⁶⁷ Archiwum Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (Piłsudski Institute Archives, New York) dalej: PIA, Archiwum Jaklicza, sygn. X, s. 74; także: CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/1682, s. 71 i dalsze.

wiadomości nabyte w służbie czynnej i podczas ćwiczeń rezerwy w Polsce, to jednak były one w znacznej części zdezaktualizowane.

Od pierwszych dni formowania jednostek we Francji największe problemy stanowił brak broni osobistej, dział, wyposażenia i sprzętu artyleryjskiego oraz koni. W grudniu 1939 roku gen. Sikorski pisał do gen. Gamelin: „Nie będzie możliwe zakończyć formowania dywizji piechoty (1 dywizji – przyp. M. S.) przed końcem marca 1940 r. Brak nam bowiem wyposażenia. Największe trudności są spowodowane niedostatkami uzbrojenia artyleryjskiego i środków transportu artyleryjskiego: koni lub samochodów. Jestem przekonany, że władze francuskie i Francuska Misja Wojskowa uczynią co w ich mocy, aby przyspieszyć pracę”⁶⁸. Brak sprzętu rzutował na szkolenie i osiągnięcie gotowości bojowej przez pododdziały.

Dopiero na początku kwietnia pułki otrzymały większość przewidzianego etatem uzbrojenia i wyposażenia. Z pobieraniem materiałów z magazynów były nie lada problemy. Francuska organizacja służb doprowadzała niekiedy do nieporozumień. Jako przykład niech posłuży sprawa pobierania koni. Otóż zgodnie z polskimi instrukcjami kantar był nierozdzielnie związany z koniem. Francuzi żądali jednak, aby zgłaszający się po konie sierżant – szef kompanii przynosił ze sobą kantary. Jeżeli szef tego nie wiedział, tracił niepotrzebnie czas na załatwienie kantarów i ponownie wracał po konie. Korzystną nowością, w porównaniu z polską organizacją dywizji piechoty, było zmotoryzowanie służb tyłowych.

Celem szkolenia miało być w jak najkrótszym czasie osiągnięcie przez oddziały gotowości bojowej. Szkolenie należało prowadzić przede wszystkim metodą ćwiczeń praktycznych, kładąc szczególny nacisk na przygotowanie żołnierzy do działania na polu walki. Stąd zalecano w początkowym okresie szkolenia nie zwracać uwagi na szczegóły, a dążyć przede wszystkim do opanowania przez żołnierzy czynności przydatnych w boju. Do minimum miało być ograniczone szkolenie nie związane z przygotowaniem do działań na polu walki.

Katastrofalnie przedstawiała się sprawa placów ćwiczeń i strzelnic. Wszelka inicjatywa dowódców batalionów i kompanii, napotykała na mur niechęci ze strony miejscowej administracji, zarówno wojskowej, jak i cywilnej. Jeżeli pododdział stacjonował z dala od poligonowego placu ćwiczeń, to przeprowadzenie jakichkolwiek zajęć było bardzo trudne. Poza terenami wojskowymi, ćwiczenia w terenie mogły być prowadzone tylko na drogach, na skrajach miejscowości i ewentualnie na gruntach leżących odłogiem, ale po uprzednim wydzierżawieniu ich. Obowiązywał zakaz wchodzenia na pola i do lasu bez zgody właścicieli, którzy jej z reguły odmawiali. Warunki wyszkolenia jednostek, które kwaterowały z dala od poligonów i placów ćwiczeń, były początkowo szczególnie trudne. Rolnik francuski nie zezwalał na wchodzenie wojska nawet na jego prywatne nieużytki. Pewną poprawę przyniósł przydział znacznych sum pieniędzy ze Skarbu Polskiego na wydzierżawienie nieużytków na okres kilku tygodni drogą kontraktów zawieranych indywidualnie przez dowódców dywizjonów (batalionów) z właścicielami, względnie dzierżawcami gospodarstw.

⁶⁸ AIPMS, sygn. A.IV.1/2.

We Francji, mimo stanu wojny, problem świadczeń ludności na rzecz wojska w praktyce nie istniał, może z wyjątkiem strefy przyfrontowej. Ideą liberalnego ustawodawstwa francuskiego była daleko idąca ochrona ludności przed ciężarami wojny⁶⁹.

Jednak, mimo trudności organizacyjnych i szkoleniowych, jednostki radziły sobie jak mogły. Jeżeli nie można było prowadzić ćwiczeń praktycznych, zastępowano je zajęciami teoretycznymi. Prowadzono różnorodne kursy instruktorskie i specjalistyczne⁷⁰.

Istniały w dywizjach problemy ze szkoleniem różnego rodzaju specjalistów. Tak np. wobec braku fachowców z dziedziny uzbrojenia zorganizowano kursy: puszkarskie, rusznikarskie, amunicyjne, pirotechniczne oraz obrony przeciwgazowej. Odbywały się one na bazie francuskich parków technicznych w Poitiers, Clermont-Ferrand i innych⁷¹.

Osobny rozdział to szkolenie łącznościowców, jakże ważnego ogniwa wojsk. Początkowo jednostki nie posiadały ani jednego aparatu telefonicznego, ani jednego kilometra kabla. Pierwszy etap szkolenia opierał się wyłącznie na nauce teorii z „pamięci” i opanowaniu alfabetu Morse’a. Próbowano temu zaradzić w ten sposób, że 1 kwietnia 1940 roku, wszyscy telefoniści z pododdziałów 2 dywizji, wyjechali na kurs do Coëtquidan. Jednak na miejscu okazało się, że ośrodek również nie dysponuje odpowiednią ilością sprzętu do szkolenia telefonistów. Znowu dominowały zajęcia teoretyczne.⁷²

Ponieważ w międzyczasie jednostki dywizji otrzymały bojowy sprzęt łączności, dowództwo rozpoczęło starania o ściągnięcie łącznościowców do macierzystych jednostek. Udało się to dopiero 12 maja. Po powrocie stwierdzono, że w zasadzie pobyt w Coëtquidan niewiele dał żołnierzom. Zabrano się więc za ich szkolenie dopiero w rejonie Colombey-les-Belles. O ile udało się jako tako wyszkolić telefonistów, to obsługi radiotelefonów nie osiągnęły zadowalającego poziomu. Przy czym nadmienić należy, że radiostacje, które pułki dostały na wyposażenie, były przestarzałe i o niewielkim zasięgu.

Wydawać by się mogło, że okres od stycznia do kwietnia był okresem wystarczająco długim, żeby wyszkolić wcielonych żołnierzy zwłaszcza, że podczas wojny praktykuje się skrócony program szkolenia niemal wszystkich wojsk. Jednak w chwili kiedy pułki 1 i 2 dywizji wyruszały do strefy przyfrontowej trudno mówić, że cele szkoleniowe zostały zrealizowane, pododdziały wyszkolone i przygotowane do prowadzenia wszystkich rodzajów działań bojowych i w każdych warunkach. Złożyło się na to szereg przyczyn.

Po pierwsze, rozciągnięty w czasie był napływ poborowych. Naczelne władze wojskowe zbyt pochopnie zarządzały formowanie kolejnych jednostek we Francji, nie mając jeszcze ukompletowanych w ludzi oddziałów, które rozpoczęto tworzyć

⁶⁹ Por. PIA, Archiwum Jaklicza, sygn. X, s. 62; CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/120; G. Ł o w c z o w s k i, *O Wojsku Polskim we Francji w latach 1939-1940 w związku z książką W. Biegańskiego, „WPH”*, 1969, nr 1.

⁷⁰ AIPMS, sygn. A.IV.9.4.26.

⁷¹ WIH MiD, sygn. V/6/56.

⁷² CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/1347.

wcześniej. Stąd niemal do końca swojego pobytu w rejonie Coëtquidan do pododdziałów trafiali nowi ludzie, z którymi należało szkolenie zaczynać od podstaw. Ta okoliczność praktycznie uniemożliwiała uzyskanie odpowiednio wysokiego stopnia wyszkolenia zespołowego.

Po drugie, czynnikiem hamującym tempo szkolenia szeregu pododdziałów, był brak przez długi okres czasu podstawowego sprzętu uzbrojenia i wyposażenia.

Sprawa trzecia, to brak warunków w okolicy Coëtquidan do przeprowadzenia wszystkich rodzajów strzelań. Pułki artylerii odbyły zaledwie po dwa strzelania amunicją bojową. Natomiast nie przeprowadzono żadnych strzelań baterii przeciwpancernych⁷³.

Wreszcie po czwarte, nie zaplanowano lub nie odbyły się żadne ćwiczenia piechoty połączone z ćwiczeniami broni wspierających.

Biorąc powyższe pod uwagę, a przede wszystkim krótki okres organizacji i szkolenia, 1 DGren. nie przedstawiała się jako pełnowartościowa jednostka bojowa.

Między 16 a 18 kwietnia 1940 roku 1 dywizja została przetransportowana 52 transportami kolejowymi do strefy przyfrontowej w Lotaryngii, w obszar etapowy 4 Armii którą dowodził gen. Eduard Réquin. Aż do zakończenia okresu szkolenia miała być w dyspozycji Naczelnego Dowództwa. Mimo tego, dowódca 4 Armii sprawował nad 1 dywizją ogólne zwierzchnictwo i zapewnić miał odpowiednie warunki do szkolenia⁷⁴.

1 DGren. stanęła w rejonie, który poprzednio zajmowała odwodowa dywizja francuska. Pozostały po niej dobrze zagospodarowane tereny do ćwiczeń i strzelań. Wykorzystując te możliwości oddziały dywizji przystąpiły do intensywnych ćwiczeń. Było to o tyle istotne, że pozwalało doskonalić pewne elementy manewru w walce, o którym polscy oficerowie wiedzieli, że w przyszłej wojnie może odegrać decydującą rolę. Niestety, w rejonie Colombey-les-Belles dywizja stała stosunkowo krótko.

10 maja Niemcy rozpoczęli ofensywę w Belgii. Początkowo zakładano, że 1 DGren. nie będzie użyta do działań bojowych przed 1 lipca. Jednak wobec postępującej ofensywy niemieckiej, założenia te zostały skorygowane. 15 maja gen. Sikorski wyraził zgodę na żądanie gen. Maurice Gamelina⁷⁵, aby dywizja została jednostką odwodową 2 Grupy Armii (GA), na której czele stał gen. Gaston Prételat. Następnego dnia dowódca 2 GA wydał rozkaz przesunięcia dywizji w pas działania 4 Armii⁷⁶. Broniła ona w tym czasie 45-kilometrowego pasa na odcinku najściślej

⁷³ Wykonać „4444”, s. 40-41.

⁷⁴ J. J a k l i c z, *Udział Wojska Polskiego w kampanii francuskiej 1940 r.*, „Bellona”, Londyn 1945, z. 5, s. 198.

⁷⁵ Maurice Gustave Gamelin w 1938 roku został Naczelnym Wodzem armii francuskiej, od września 1939 do 19 V 1940 r. był naczelnym dowódcą sojuszniczych sił we Francji. Usunięty ze stanowiska za nieudolne kierowanie działaniami wojennymi przeciwko Niemcom.

⁷⁶ W chwili odejścia do strefy przyfrontowej stan 1 Dywizji Grenadierów wynosił: 585 oficerów, 2578 podoficerów i 13 002 szeregowych, razem 16 165 ludzi. Por. PIA, Archiwum Jaklicza, sygn. X, s.1; CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/1682, s. 61.

rozbudowanej Linii Maginota od Aachen do lasu Warnd⁷⁷. W jej skład wchodziło pięć dywizji piechoty i oddziały forteczne, które stanowiły równowartość dalszych dwóch dywizji piechoty. 1 DGren. zajęła rejon wokół m. Lunéville, gdzie oddziały kontynuowały szkolenie i w dalszym ciągu uzupełniały sprzęt. Dowództwo dywizji stanęło w Lunéville. Wobec spodziewanych natarć niemieckich, dowódca dywizji nakazał przygotowanie obrony przeciwpancernej w rejonach zakwaterowania jednostek.

Wykorzystano więc pobyt w rejonie Lunéville na przeprowadzenie dalszych ostrych strzelań. Wojna na terenie Francji spowodowała, że wszelkiego rodzaju ćwiczenia i strzelania wojsk, mogły już odbywać się bez przeszkód. Pułki przybyły do strefy przyfrontowej ze znacznymi jeszcze brakami w sprzęcie bojowym. Przede wszystkim brakowało uzbrojenia przeciwlotniczego. Co to oznaczałoby w praktyce, podczas działań bojowych, wiedzieli ci wszyscy, którzy brali udział w kampanii wrześniowej.

24 maja, mimo zapewnień, że poszczególne oddziały nie będą działały poza strukturami dywizji, gen. Duch otrzymał rozkaz wydzielenia artylerii dywizyjnej (1pał i 1 pac) do dyspozycji XX Korpusu francuskiego. Miała ona wzmocnić odcinek Sarra osłabiony na skutek odejścia oddziałów 4 Armii francuskiej. Bliższe zadanie dla artylerii 1 dywizji sprowadzało się do wzmocnienia pozycji ubezpieczeń i rubieży głównego oporu, obsadzonych przez francuską 52 DP⁷⁸.

Agresja niemiecka na Danię i Norwegię w kwietniu 1940 roku spowodowała przyspieszenie dostaw sprzętu i broni, jednak nie na tyle, żeby mówić o pełnym ukompletowaniu pułków 2 DP. Bez koni, bez wyszkolonych jezdnych, łącznościowców, nie można było prowadzić zajęć kompamijnych, nie mówiąc już o ćwiczeniach batalionowych, pułkowych czy dywizyjnych. Prowadzone ćwiczenia teoretyczne, sztabowe, stanowiły jedynie namiastkę manewrów z wojskami w terenie⁷⁹.

Kiedy ruszyła niemiecka ofensywa na Francję, dostawy sprzętu i uzbrojenia oraz koni, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, stały się regularne. Do tego stopnia, że pułki nie mogły nadążyć z odbiorem dostaw. Ze wszystkich stron napływał sprzęt i stopy materiałów, samochody itp. Wszystko to trzeba było odebrać, zaewidencjonować, rozdzielić i uporządkować⁸⁰.

Na krótko przed odejściem 2 dywizji do strefy przyfrontowej nadano jej nazwę 2 Dywizja Strzelców Pieszych.

Działania wojenne we Flandrii od początku przyjęły niepomyślny obrót dla wojsk koalicji. Wobec błyskawicznych sukcesów niemieckich, francuski Sztab Generalny podjął decyzję wykorzystania wszystkich rezerw. Wzięto pod uwagę również 2 DSP mimo, że nie była ona jeszcze w pełnej gotowości. Dla jej osiągnięcia potrzeba było jeszcze co najmniej 2 miesięcy. Jednak nie bacząc na to, dywizja

⁷⁷ CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/1682.

⁷⁸ E. R u j n a, M. S z c z u r o w s k i, *Artyleria...*, s. 61-62.

⁷⁹ Por. WIH MiD, sygn. V/6/43, 54.

⁸⁰ WIH MiD, sygn. V/6/54.

otrzymała zadanie przejść na stopę wojenną i być w pogotowiu marszowym⁸¹.

19 maja, wyposażona w podstawowy sprzęt i uzbrojenie, 2 dywizja rozpoczęła przegrupowanie do strefy przyfrontowej, do rejonu Colombey-les-Belles⁸². W rejon Belfortu dywizja odeszła w sile 15 830 ludzi, w tym: 545 oficerów, 2373 chorążych, aspirantów i podoficerów, 12 912 szeregowych. Na wyposażeniu posiadała m. in. 61 dział do ognia pośredniego, 36 dział ppanc. oraz 807 samochodów. 2 DSP znalazła się na obszarze operacyjnym podległym dowódcy 3 Armii francuskiej, któremu została czasowo podporządkowana. Początkowo miała zająć kwatery opuszczone niedawno przez 1 DGren., jednak w ostatniej chwili skierowano ją do rejonu tylko ogólnie rozpoznanego, z nie przygotowanymi miejscami postoju dla jednostek.

Kilkanaście dni pobytu w strefie przyfrontowej to okres intensywnego szkolenia, przede wszystkim lekcje jazdy konnej i zaprzęgami. Nacisk położono na praktyczne wyszkolenie bojowe chociaż były to ledwie początki. Potrzeba było jeszcze wiele czasu, aby zgrać kompanie, przeprowadzić ćwiczenia jeśli nie dywizyjne i pułkowe, to przynajmniej batalionowe.

Podstawę transportu dywizji stanowiły samochody, które dostarczono zaledwie na kilka dni przed opuszczeniem rejonu Parthenay. Dowódca parku technicznego nie mógł się doprosić ani na miejscu, ani następnie w strefie przyfrontowej o wyposażenie warsztatów w podstawowe chociażby narzędzia. Główny warsztat artyleryjski nie posiadał ani jednego przyboru. Jedyne warsztat sprzętu chemicznego (przeciwigazowy) był jako tako wyposażony. Aby problem zakończyć, należy jeszcze dodać, że kierowcy przydzieleni do samochodów transportowych, głównie amunicyjnych, nie byli dostatecznie wyszkoleni do prowadzenia pojazdów o tak wielkim tonażu⁸³.

Kadra 3 Dywizji Piechoty formowana była od kwietnia 1940 roku w obozie Coëtquidan i jego okolicach, ale dywizja powstała formalnie 15 maja 1940 roku, mając bardzo niskie stany osobowe. Ten stan uległ jeszcze pogorszeniu, z uwagi na fakt, że dywizja wydzieliła batalion piechoty dla formującej się brygady pancерnej, oraz oddała ludzi w celu sformowania 6 kompanii przeciwpancernych w dywizjach francuskich⁸⁴.

Dowódcą dywizji był płk Tadeusz Zieleniewski, który we wrześniu 1939 r. dowodził 33 DP Rezerwową. Od chwili rozpoczęcia formowania, aż do momentu opuszczenia rejonu Coëtquidan w dniu 18 czerwca, w dywizji były ogromne braki w uzbrojeniu i umundurowaniu⁸⁵.

W połowie czerwca, po likwidacji 9 pułku piechoty i przejściu na etat dywizji tzw. „lekkiej”, nastąpił napływ poborowych, ale w związku z rozwojem sytuacji na froncie nie zdołano ich przeszkolić. Reorganizując dywizję rozformowano załężki 9

⁸¹ CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/411-417;1697.

⁸² CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/1295; 1684, s. 6; 1776.

⁸³ CAW, 2 DSP, sygn. 543/59/1347; 1684, s. 7.

⁸⁴ WIH MiD, sygn. V/21/53.

⁸⁵ „Piechota polska 1939-1945”, Zeszyt 4, Londyn 1971, s. 58-59.

pp i 3 pac⁸⁶. 15 czerwca 1940 roku władze francuskie zażądały użycia dywizji do obrony tzw. „reduity bretońskiej”, ale ostatecznie postanowiły zatrzymać ją w dotychczasowym rejonie jako odwód roboczy.

18 czerwca, wskutek zajęcia Rennes przez Niemców, dywizja ruszyła na południe, za Loarę, a potem w kierunku St. Nazare, by stamtąd ewakuować się do Wielkiej Brytanii. 20 czerwca płk Zieleniewski podjął decyzję o rozwiązaniu dywizji. W trzy dni później w Szkocji znalazło się 250 oficerów i 1527 podoficerów i szeregowych z byłej 3 DP⁸⁷.

4 Dywizję Piechoty planowano sformować w składzie: trzech pułków piechoty, pułku artylerii lekkiej, pułku artylerii ciężkiej i innych pododdziałów. 4 czerwca 1940 roku zreorganizowano ją na tzw. „lekką”, dwupułkową, podobnie jak 3 DP. Rozkaz Naczelnego Wodza o rozpoczęciu jej formowaniu ukazał się 22 maja 1940 roku, przy czym kadre oficerską dla 4 dywizji zaczęto kompletować od 19 kwietnia⁸⁸. Odbывало się to głównie w oparciu o oficerów ze zgrupowania w Les Sables d'Olonne oraz z ośrodków wyszkolenia poszczególnych broni⁸⁹. Dowódcą dywizji był gen. bryg. Rudolf Eugeniusz Dreszer, który w kampanii wrześniowej dowodził Wileńską Brygadą Kawalerii, a następnie był dowódcą Grupy Operacyjnej w armii odwodowej „Prusy”.

W początkach czerwca zaczęli napływać pierwsi rekruci. W połowie miesiąca przeprowadzono redukcję etatu dywizji, podobnie jak 3 DP. W 4 dywizji zlikwidowano zawiązki 12 pp i 4 pac.

4 Dywizja Piechoty nigdy nie osiągnęła pełnego etatu i w połowie czerwca liczyła 267 oficerów i 2585 podoficerów i szeregowych. Jej całe uzbrojenie stanowiło 260 karabinów i 600 (słownie sześćset) sztuk amunicji⁹⁰.

Rozkaz o utworzeniu Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich ukazał się 9 lutego 1940 roku. Jej struktura organizacyjna wzorowana była na francuskiej brygadzie strzelców alpejskich. Dowódcą mianowano płk. dypl. Zygmunta Bohusza-Szyszko, w kampanii wrześniowej dowódcę piechoty dywizyjnej i faktycznego dowódcę 16 DP⁹¹.

10 Brygada Pancerno-Motorowa powstała z zawiązków utworzonych już w październiku 1939 roku w Coëtquidan w ramach utworzonego tam pułku specjalnego. Z niego to wyłoniono w początkach grudnia 1939 roku baon pancerny i dyon kawalerii motorowej⁹².

⁸⁶ WIH MiD, sygn. V/22/45.

⁸⁷ WIH MiD, sygn. V/21/53.

⁸⁸ AIPMS, sygn. A.IV.9.4.20.

⁸⁹ WIH MiD, sygn. V/22/45.

⁹⁰ E. R u j n a, M. S z c z u r o w s k i, *Artyleria...*, s. 59-60. Materiały na temat 4 DP patrz m.in. WIH MiD, sygn. V/21/59.

⁹¹ PSZ, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. I, *op. cit.*, s. 44-46. Szerzej patrz: T. P a n e c k i, *Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich*, Warszawa 1992; por. WIH MiD, sygn. V/22/73.

⁹² Szerzej o 10 BP-Mot. patrz m.in. F. S k i b i Ń s k i, *10 Brygada Kawalerii Pancernej w kampanii 1939 r.*, „Myśl Wojskowa”, 1957, nr 8.

20 stycznia 1940 r. Naczelny Wódz rozkazał utworzyć szefostwo broni pancernej. Wkrótce też uzyskano zgodę na zorganizowanie obozu wojsk pancernych w rejonie Avinion. W drugiej połowie maja, w związku z trudną sytuacją Francuzów na froncie, sprawa formowania brygady pancernej przyjęła nowy obrót. Dowództwo francuskie zgodziło się uzbroić brygadę.

Sformowanie brygady nastąpiło w ciągu zaledwie kilku dni. 29 maja przybyła ona do strefy przyfrontowej w rejonie Paryża⁹³. 7 czerwca 1940 roku, dowódca brygady otrzymał rozkaz zorganizowania z najlepiej wyszkolonych jednostek oddziału wydzielonego, który miałby natychmiast wyruszyć na front. Reszta wojsk, po uzupełnieniu sprzętu i doszkoleniu, dołączyłaby do pierwszego rzutu później. Przygotowania do wejścia brygady do walki odbywały się w warunkach zupełnej improwizacji. Po to, ażeby oddziały zdobyły jako taką gotowość bojową potrzeba było około miesiąca. Tymczasem dowództwo francuskie zażądało bezzwłocznego wyruszenia na front, wywierając przy tym bezzwzględny nacisk na Sikorskiego⁹⁴. Charakter działań bojowych brygady był ograniczony.

Mimo niesprzyjających warunków społecznych i politycznych we Francji, polskie władze wojskowe konsekwentnie realizowały plan gen. Sikorskiego, zorganizowania niewielkiej, ale nowoczesnej armii o znacznych możliwościach manewrowych, wyposażonej w sprzęt do zwalczania broni pancernej i lotnictwa. W procesie szkolenia wojsk dostrzegano potrzebę uwzględnienia doświadczeń bojowych zdobytych w kampanii wrześniowej. W toku szkolenia zamierzano szczególnie rozwijać u żołnierzy umiejętność walki z czołgami i desantem oraz zdolność do obrony podczas uderzeń na skrzydła i tyły oddziałów.

Z powyższych planów jedynie część udało się zrealizować. Po pierwsze, zawiodły prognozy odnośnie rekrutacji do wojska we Francji. Zamiast na obsadzenie armii, zdołano zmobilizować ludzi co najwyżej na sformowanie średniej wielkości korpusu. W maju 1940 roku, kiedy istniały największe potrzeby kadrowe, związane z formowaniem 3 i 4 dywizji piechoty, lecz również możliwości szybkiego wyposażenia tych dywizji w sprzęt z magazynów frontowych, w systemie mobilizacji do Armii Polskiej nastąpił kryzys. 31 maja 1940 r. gen. Sikorski pisał do Paula Reynaud, aby powołać pod broń wyreklamowanych od służby Polaków – górników z kopalń węgla kamiennego, a na ich miejsce zatrudnić w tychże kopalniach uchodźców z Belgii i Holandii⁹⁵. „Produkcja” kolejnych dywizji nie szła w parze z faktycznymi potrzebami tworzącego się wojska, przede wszystkim z pilną potrzebą stworzenia w najbliższej przyszłości odpowiednio rozbudowanych służb tyłowych, zaopatrzenia itp. Zdolności manewrowe Wojska Polskiego we Francji, w porówna-

⁹³ Por. S. M a c z e k, *op. cit.*, s. 103-107.

⁹⁴ WIH MiD, sygn. V/20/88. Wspomniany rozkaz gen. Sikorskiego z 7 czerwca nakazywał jednocześnie natychmiastowy wymarsz oddziału do Arpajon i Wersalu pod Paryżem. W rezultacie gen. Maczek wyruszył do armii gen. Charlesa Hutzingera zaledwie ze 102 oficerami i 1607 podoficerami i szeregowymi. Por. O. T e r l e c k i, *General Sikorski*, t.1, Kraków 1981, s. 245-246.

⁹⁵ Patrz, AIPMS, sygn. A.IV.1/2.

niu z wrześniem 1939 roku, były bez porównania większe, przede wszystkim z uwagi na znaczne lub całkowite zmechanizowanie służb tyłowych, kolumn amunicyjnych itp. Natomiast zdolności dywizji, pułków czy batalionów w zakresie zwalczania broni pancernej i lotnictwa nieprzyjaciela, zostały we Francji, w porównaniu z jednostkami odpowiedniego szczebla z kampanii wrześniowej, ograniczone głównie za sprawą przyjętych rozwiązań organizacyjnych i jakości sprzętu będącego na wyposażeniu wojska.

Wartość bojowa 1 i 2 dywizji piechoty była zbliżona do francuskich dywizji typu północno-wschodniego, przy czym ten typ dywizji bardziej odpowiadał poziomowi z końca pierwszej wojny światowej niż drugiej wojnie. W porównaniu do polskich dywizji z września 1939 roku, przewaga tych utworzonych we Francji uwidoczniła się w zmotoryzowaniu oddziału rozpoznawczego i tyłów oraz w sile ognia artylerii. 1 DGren. i 2 DSP ustępowały natomiast niemieckim dywizjom piechoty, które górowały ilością broni maszynowej i moździerzy. Generalnie rzecz biorąc, wojsko polskie wyszło w pole (do strefy przyfrontowej) nie do końca wyszkolone i nie w pełni wyposażone i przygotowane do działań bojowych.

SUMMARY

The Genesis of Polish Army Formation in France 1939-1940

Poland lost its campaign of September 1939 but was still recognized by the governments of many countries and was still a member of anti Hitler's coalition. Internment of the national authorities in Romania made Ignacy Mościcki turn over his competences to Władysław Raczkiwicz who was at that time in Paris. Raczkiwicz with an active help of the Council of Ambassadors of the Polish People's Republic, including an ambassador in Paris – Juliusz Łukasiewicz, in London – Edward Raczyński, in Rome – Bolesław Wieniawa – Długoszewski, charged general Władysław Sikorski, who arrived to Paris with a task of creating a new government. Sikorski was also appointed a commander-in-chief of the Polish Army which was to be created in Paris.

Legal and formal basis for organizing of Polish army in France had the roots in 1939, the time before the war and coalition treaties between France and Poland. In September campaign and after it, the mentioned treaties were defined precisely and became the basis for formation of Polish army. Nevertheless, the accurate treaty was made on January 4, 1940 when Edouard Daladier and Władysław Sikorski signed the following statements: a general, concerning air force and organization of military jurisdiction in France and additional protocol defining the tasks of French military mission with the Polish Army.

The Polish Army which was being created in France was the result of the aspirations of the Polish government which planned to come back to Poland as soon as possible with the army created on emigration. The plans included, except for the air force and navy, creation of 1-2 infantry corps and a great armoured units.

The army in France was created in an negative for Poland social and political atmosphere and with ignorance of Polish experiences from the September 1939

campaign by the French army. Until June 1940 there were created in France the following units: 1 Grenadier Division, 2 Infantry Rifles Units, the origin of 3 and 4 Infantry Division, 10 Armoured and Motor Brigade, Self-dependent Brigade of Podhalańscy Rifles, several personal appointments of armour-piercing campaigns, and in Syria Brigade of Karpaccy Rifles. The further proceedings in that matter were stopped by war activities in France in which took place a great number of Polish units.